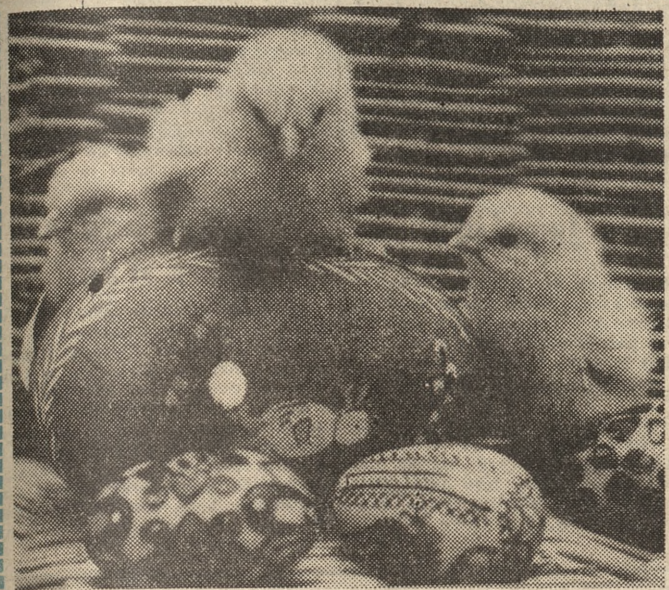




Serdeczne życzenia
miłych Świąt
Czytelnikom i Współpracownikom
składa
„GŁOS WIELKOPOLSKI“

W 1990 roku — 6300 MW mocy

Perspektywy rozwoju energetyki wodnej

Elektrownie wodne mogą odegrać ważną rolę jako źródło mocy rezerwowej, tak potrzebnej w okresach szczytu energetycznego. Jej pożądana wielkość szacuje się na około 10 proc. podczas gdy nasze obecnie działające elektrownie wodne zapewniają osiągnięcie takiej rezerwy jedynie w połowie.

Aktualna moc wszystkich na-
szych elektrowni wodnych, w
jednej pompowej — Ży-
dowo, wynosi zaledwie 820
MW. Już jednak za około 8 lat
zwiększy się ona do 2400 MW,
a w 1990 roku wyniesie 6300
MW.

Budowana w szybkim tem-
pie elektrownia pompowa Po-
rąbka — Żar o mocy 500 MW,
jest obecnie największą inwe-
stycją w hydroenergetyce. Jej
zakończenie przewiduje się na
rok 1976. Elektrownia ta — w
pewnym sensie eksperymental-
na — zapoczątkowała budowę
całego cyklu podobnych jej o-
biektów, które w najbliższych
latach powstaną w naszym kra-
ju. I tak — w tym roku rozpo-
częto już prace przy budowie
elektrowni pompowej Żarnow-
iec o mocy 600 MW, a do koń-
ca następnego 5-letnia powsta-
nie elektrownia Młoty o mocy
większej, wynoszącej 750 MW.
Projekt tej ostatniej został już
zatwierdzony.

Obecnie prowadzi się prace
nad przygotowaniem dalszych
tego rodzaju inwestycji. M. in
przewiduje się możliwość bu-
dowy największej z dotych-
czasowych elektrowni pompo-

wych — o mocy aż 4000 MW.
Jej koszty wyniosą mniej wię-
cej tyle, co przy budowie nor-
malnej elektrowni cieplnej —
jednak koszty produkcji ener-
gii będą znacznie niższe.

Nie rezygnuje się także z
elektrowni wodnych klasycz-
nych. M. in, w najbliższych la-
tach przewiduje się budowę ta-
kich elektrowni w Ciechocinku
i w Czorsztynie, (która zloka-
lowana będzie nad zbiornikiem
wodnym, jaki powstanie na
Dunaju). Myśli się też o budo-
wie całego kompleksu elek-
trowni wodnych, wykorzystu-
jących stosunkowo duże zasoby
energetyczne, jakie istnieją
jeszcze na dolnej Wiśle. Jest
to sprawa dalszej przyszłości.
PAP

Narada resortowa RWPG

W dniach 17 — 19 bm. w stolicy
Rumunii obradowała konferencja
szefów resortów pracy państw-
członków RWPG. Spotkanie było
okazją do wymiany informacji i
doświadczeń, jak również wymia-
ny poglądów w związku z poleps-
zeniem współpracy między tymi
resortami. Polskę reprezentował
minister pracy, płac i spraw so-
cjalnych — W. Kawalec.

A. Greczko w Rumunii

Na zaproszenie ministra obrony
Rumunii gen. I. Ionity udał się w
piątek do Bukaresztu z oficjalną
wizytą przyjaźni minister obrony
ZSRR marszałek A. Greczko.

Spotkanie A. Kosygin-M. Masmudi

Przewodniczący Rady Ministrów
ZSRR A. Kosygin przyjął w piątek
na Kremlu ministra spraw za-
granicznych Tunezji M. Masmudi,
który przebywa w Związku Ra-
dzieckim z wizytą oficjalną. Omó-
wiono sprawę dalszego rozwoju
stosunków radziecko-tunezyjskich.

G. Whitlam w W. Brytanii

W piątek przybył do W. Bryta-
nii z 6-dniową, oficjalną wizytą,
premier Australii G. Whitlam. Jest
to pierwsza wizyta szefa rządu

8-letnia tradycja badań „Interkosmos“

Wielostronne korzyści wzajemnej współpracy

Wypowiedź prof. D. Smoleńskiego

Trwa kolejny eksperyment satelitalny w ramach progra-
mu „Interkosmos“. Satelita „Kopernik 500“ z polską aparatu-
rą naukową na pokładzie okrąży Ziemię, a przyrządy pomia-
rowe dokonują rozlicznych obserwacji naukowych.

Redakcja PAP zwróciła się z
prośbą o skomentowanie roz-
woju współpracy krajów socja-
listycznych w badaniach Kos-

Przed 1 maja

Inwestycje dla „Fiatu 126p“

Przed 1 maja ekipy Biel-
skiego Przedsiębiorstwa Bu-
downictwa Przemysłowego
wraz z podwykonawcami z
Gliwic i Katowic, przyspieszy-
ły tempo robót, oddając w
nowo budowanych obiektach
dla „Fiatu 126 p“ część po-
wierzchni produkcyjnych dla
uruchomienia produkcji.

W ostatnich dniach — jak
poinformował korespondenta
PAP dyrektor naczelny Biel-
skiego Przedsiębiorstwa Bu-
downictwa Przemysłowego —
mgr inż. Franciszek Garus —
przekazano inwestorowi w ha-
li narzędziowni prawie 5 tys.
m kw. powierzchni produkcyj-
nej wraz z pełnym zapleczem
technicznym. Umożliwi to szyb-
sze przeniesienie części starej
narzędziowni do nowego obiek-
tu, a co za tym idzie, lepsze
przygotowanie się do monta-
żu pierwszych samochodów
małolitrażowych.

Na przełomie kwietnia i
maja budowlani przekażą kie-
rownictwu Fabryki Samochodów
Małolitrażowych pierw-
szą część magazynu wysokiego
składowania, wyprzedzając
znacznie harmonogram zadań in-
westycyjnych. Pozwoli to na
wcześniejsze przygotowanie się
do przyjęcia elementów i
części z Turynu, z których w
lipcu br. rozpocznie się monta-
ż pierwszych „Fiatów 126 p“.
PAP

mosu do prof. Dionizego Smo-
leńskiego, przewodniczącego
Komitetu d.s. Badań i Pokojo-
wego Wykorzystania Przestrze-
ni Kosmicznej, działającego
przy Prezydium PAN. Prof.
D. Smoleński wraz z grupą
polskich ekspertów był obecny
na kosmodromie w czasie star-
tu satelity „Kopernik 500“.

— Z satysfakcją obserwuje-
my systematyczny rozwój
współpracy krajów socjalisty-
cznych, w badaniach kosmicz-
nych powiedział prof. D. Smo-
leński. Współpraca ta obejmu-
je coraz nowe obszary badań i
niesie coraz bogatsze treści me-
rytoryczne. W ten sposób kra-
je socjalistyczne mają możliwość
prowadzenia prac, jakie były-
by nie do zrealizowania bez
połączenia wysiłków i korzysta-
nia z potężnego zaplecza ra-
dzieckiej techniki kosmicznej.

Polscy archeolodzy odkryli ślady dawnej stolicy Mali

Prowadzone od kilku lat
przez polską ekspedycję ar-
cheologiczną pod kierownict-
wem dr. Władysława Filipo-
wiaka poszukiwania śladów
stolicy średniowiecznego kró-
lestwa afrykańskiego Mali —
przyniosły cenne odkrycia.
Ostatnie wykopaliska na tere-
nie Gwinei w Niani, gdzie jak
przypuszczano miała znajdować
się w XIII—XVI w. stolica
królestwa Mali, ujawniły
ślady średniowiecznej zabudo-
wy.

Prezydent Gwinei Sekou
Toure przyjął polską misję ar-
cheologiczną z dr. Wł. Filipo-
wiakiem, wyrażając uznanie i
podziękowanie naszym nau-
kowcom za badania i cenne od-
krycia. (PAP)

Przywódca ETA zabity

Jak informuje Agencja Reuters,
w czasie potyczki z policją franki-
stowską zabity został w Algierii,
10 km na północny-zachód od Bil-
bao, przywódca podziemnej orga-
nizacji baskijskiej — ETA, E.
Mendizabal. Mendizabal, postro-
żony w czasie ucieczki, zmarł w
szpitalu. Organizacja ETA opowa-
da się za oderwaniem kraju Bas-
ków od Hiszpanii i utworzeniem
niepodległego państwa.

Targi w Tokio

W piątek otwarto w stolicy Ja-
ponii 10 Międzynarodowe Targi
Handlowe. Uczestniczą w nich fir-
my z 28 państw, w tym centrale
handlu zagranicznego wielu
państw socjalistycznych. Na tar-
gach wystawiane są maszyny i
towary powszechnego użytku.

Satelita USA stracił pamięć

Amerykański sztuczny satelita
Ziemi „Ertis 1“, przeznaczony do
wykrywania bogactw naturalnych
na Ziemi, stracił pamięć. Dwa ur-
ządzenia elektroniczne, które re-
jestrowały dane, uzyskane przez
satelitę, nie odpowiadają na po-
lecenia stacji naziemnych, znajdu-
jących się w USA i Kanadzie.

Konferencja PZPR Śląskiego Okręgu Wojskowego

W piątek obradowała we
Wrocławiu Konferencja Spra-
wozdawczo-Wyborcza PZPR
Śląskiego Okręgu Wojskowego.
W obradach uczestniczyli człon-
nek Biura Politycznego KC
PZPR, prezes Rady Ministrów
Piotr Jaroszewicz. Kierownict-
wo MON reprezentowali: wi-
ceminister obrony narodowej,
gen. dyw. Józef Urbanowicz i
szef GZP WP. gen. dyw. Wło-
dzimierz Sawczuk.

Konferencja oceniła dorobek
organizacji partyjnej okręgu
w minionej kadencji, przedys-
kutowała jej zadania wynika-
jące dla wojska z uchwały VI
Zjazdu partii, uchwaliła pro-
gram partyjnego działania i do-
konała wyboru nowych władz.
PAP

Delegacja ZG TPR-P w Łodzi

Przebywająca od czwartku w
Łodzi delegacja ZG TPR-P, której
przewodniczy I sekretarz Komite-
tu Obwodowego KPZR w Iwano-
wie Włodzimierz Klujew,
w drugim dniu swego pobytu
zawiedziała nowoczesne Zakłady
Przemysłu Dzwiniarskiego „Kali-
na“. (PAP)

Co o tym sądzicie

Tradycja

Tak się mawia: że raz w roku, około Wielkiejnocy... Co o
Ano — pora brać się za gruntowne porządki w mies-
kaniu, miejscu pracy, w miastach i osiedlach.

Tedy widzi się w kwietniu — kolorowe rezultaty prania
rozwieszone na podwórkowych sznurach albo balkonowych
poręczach, generalne trzepanie materaców i łapczanów, zmy-
wanie (to rzadziej) ulic miast autopoławaczami. Tu i ówdzie
krzątają się malarze, odświeżający ogrodzenia, parkowe ław-
ki, albo okna domów. Tegorocznej wiosny, w stopniu więk-
szym niż kiedykolwiek grupy obywateli porządkują zieleńce,
tereny przyległe do fabryk lub biur — pracując społecznie dla
poprawy wyglądu otoczenia.

To dobrze, że tradycja brania się na wiosnę za sprawy ładu
jest ugruntowana i bezdyskusyjna. Szkoda, że o porządek —
także w Wielkopolsce — dba się zbyt mało w pozostałych
porach roku. Koniecznie trzeba coś zrobić, by tradycję do-
brego porządku, z której Poznańskie zdało się słyn-
nąć — umocnić, utrwalić, upowszechnić.

A propos — tradycje. Różne one są: pożyteczne, nie-
szkodliwe, miłe. Niektóre, zanikające najwyraźniej, jak egzek-
wowany ongiś bezlistośnie przez pleć brzydszą śmigus-dyn-
gus — wspomina się z leżką sentymentu. Inne, że wymienię
wiosenne łopienie Marzanny, znowu wracając do łask. Obser-
wujemy także rodzenie się tradycji nowych, na przykład za-
baw ludowych z okazji Lipcowego Święta, albo odwiedzania
przez gdańskich nowożeńców tuż po ślubie monumentu bo-
haterów Westerplatte.

Nie brakowało (nie jestem pewien, czy wolno tu postużyć
się czasem przeszłym) też w historii naszego obyczaju trady-
cji złych, głupich. A co przy tym znamienne, one właśnie od-
znaczały się niepospolitą siłą trwania...

Kiepska tradycja nie za częstego kontaktu z mydłem i
szczotką, podbudowana teoretycznie zawołaniem „wielcy lu-
dzie żyli w brudzie“ — ustępuje ostatnio pod naporem wiel-
kiego organizatorskiego wysiłku rządu i władz terenowych,
działających już nie tylko w oparciu o łagodną przekonywanie.
Niebudująca tradycja „jakoś to będzie“, znakomicie ułatwia-
jąca radowanie się dniem bieżącym, bez troski o jutro — po-
ciągnęła za sobą dawnymi laty dalekosiężne skutki; potrzeba
było wszechstronnych wysiłków, by z biegiem czasu braciom
— Polakom uzmysłowić, że tak — w skali rodziny i w skali
narodu — żyć niepodobna; że trzeba patrzeć dalej niż koniec
własnego nosa.

Albo fatalna tradycja „zastaw się a postaw się“. Ustępuje
stopniowo, pod naciskiem nowych form życia, ale czy nie o-
pornie? Właśnie teraz, przy okazji świąt, z pewnością da znać
o sobie w niejednym domu. Po części zresztą z tradycją cał-
kiem świeżej daty: wyjazdów świątecznych. Słowo daję, w
ostatnim tygodniu spotkało mnie masę pytań: dokąd, czym
i z kim wyjeżdżam.

Lubię tradycje — stare, nowsze i najnowsze. Ale sensowne,
miłe, nie wadzące nikomu i nikomu do niczego nie przymu-
szające dla... samej tradycji. Dlatego w Wielkanoc pobędę
u siebie, odpocznę, pogawędzę z przyjaciółmi, w miarę —
jak mawiają krakowianie — pojem. I, dalibóg, nie widzę w
tym nic kompromitującego, że nigdzie nie wyjadę. Bo wszę-
dzie dobrze, ale...

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy (mimo świąt...) na Wa-
sze listy, („Głos Wielkopolski“, skrytka pocztowa 1074,
60-959 Poznań) do przyszłej środy włącznie.

„Zielony pomnik” w czynie społecznym

Poprawa warunków klimatycznych i środowiska przyrodniczego oraz stworzenie dodatkowej „bazy” surowca drzewnego — to główne cele prowadzonej w Polsce od 1955 r. akcji zadrzewień.

Prace, nasilone zwłaszcza w okresie obchodów tysiąclecia państwa polskiego, gdy powstał „zielony pomnik” dla uczczenia tego jubileuszu — wzbogaciły w efekcie nasz kraj o ponad 140 mln drzew i 160 mln krzewów. Zasadzono je głównie w czynach społecznych ludności miast i wsi, popieranych wydatną pomocą państwa.

Kontynuując tę akcję na tych samych zasadach, zamierzamy w bieżącym 5-leciu zasadzić dalszych ponad 60 mln drzew i jeszcze więcej krzewów.

Wyniki uzyskane w latach 1971—72, jak też przebieg tegorocznych prac, wskazują na realność tych zamierzeń.

Zadrzewiane są przede wszystkim tereny o małych zasobach leśnych, na gruntach zagrożonych erozją, wokół zakładów przemysłowych i wzdłuż szlaków komunikacyjnych oraz nad brzegami wód itp. Dążeniem jest by w 1985 r. nie było w kraju terenów wiejskich, zwłaszcza pól uprawnych — pozbawionych drzew i krzewów, spełniających rolę naturalnej osłony przed szkodliwym działaniem wiatru i wody.

Most w Kiezmaku połączył brzegi Wisły

W Kiezmaku zakończono montaż segmentów mostu wysokowodnego przez Wisłę, łączącego prawo- i lewobrzeżny szlak komunikacyjny Gdańsk — Warszawa. Za 3 miesiące, 22 lipca br. most będzie przekazany do eksploatacji, kończąc na tej trasie erę korków komunikacyjnych i objazdów przez Tczew i Malbork.

Zmontowano go z wielkich stalowych sekcji, wykonanych w czterech stocznich Trójmiasta a następnie holowanych Zatoką Gdańską i Wisłą na teren budowy. Most zbudowano oryginalną i prototypową techniką spawania segmentów bez uprzedniego tzw. próbnego montażu, co wymagało wysokej precyzji wykonania. Trzy pasmowa jezdnia mostu w części przybrzeżnej układana jest na podbudowie z wysoko gatunkowego betonu.

Równoległe z budową mostu zmodernizowany został żuławski odcinek drogi E-81. PAP

Nominacje w MHZ

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował Tadeusza Nestorowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Tadeusz Nestorowicz ostatnio był dyrektorem departamentu polityki handlowej MHZ.

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował mgr. Władysława Gwiazdę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Władysław Gwiazda pełnił ostatnio funkcję radcy handlowego — ministra pełnomocnego przy Ambasadzie PRL w Moskwie.

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr. Mariana Dmochowskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w związku z powołaniem go na ambasadora PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie będzie umiarkowane, miejscami, zwłaszcza w dzielnicach południowych okresami duże i niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 st. na zachodzie do 12 st. na wschodzie kraju. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Poza korzystnym wpływem na kształtowanie naturalnego środowiska człowieka, zadrzewienia stanowią przyszłościową rezerwę surowcową dla naszej gospodarki. Już w latach 1971—75 przewiduje się uzyskać z tego źródła około 1,5 mln m sześć. drewna, w perspektywie zaś ilość ta ma wzrosnąć do 7,2 mln m sześć. rocznie. W większości bowiem sady się gatunki drzew szybko rosnących — jak topola, modrzew itp. (PAP)

Nowe władze ZSMW w Wielkopolsce

Specjalizacja szansą dla młodych rolników

Wczoraj obradowało w Poznaniu plenium Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznego Młodzieży Wiejskiej. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR Stanisław Kulesza, wiceprezes WK ZSL Tomasz Malinowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Bolesław Stachowiak oraz przewodniczący ZG ZSMW Tadeusz Haladaj.

Plenum przyjęło rezygnację Józefa Scibisza z funkcji przewodniczącego ZW ZSMW w związku z objęciem przez niego kierownictwa Wielkopolskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Plenum powołało na stanowisko przewodniczącego ZW ZSMW Kazimierza Jósko wiaka, a na stanowisko sekretarza w miejsce przechodzącego do pracy w aparacie partyjnym Wincentyna Piątek — Tadeusza Kurasia z Ostrowa. Uzupełniono skład Prezydium ZW ZSMW o Henryka Mikolajczaka z Gostynia.

Wystąpienie nowo wybranego przewodniczącego ZW ZSMW K. Jóskowiaka było

Film o Balzaku we francuskiej TV

W czwartek wieczorem w drugim programie Telewizji Francuskiej nadany został pierwszy odcinek filmu „Wielka miłość Balzaka”, zrealizowanego w koprodukcji polsko-francuskiej przez Wojciecha Solarza i Jacqueline Audry, z Pierre Meyrandem w roli wielkiego pisarza i Beatą Tyszkiewicz w roli pani Hańskiej.

Wiele dzienników paryskich już od kilku dni zapowiadało rozpoczęcie emisji tego serialu, którego poszczególne odcinki telewizji francuskiej będą oglądali przez 7 kolejnych czwartkowych wieczorów do dnia 31 maja. Film został przychylnie przyjęty przez krytykę francuską. Szczególną uwagę recenzenci zwracają na bardzo dobrą grę pary głównych bohaterów. (PAP)

W Paryżu

Wystawa osiągnięć polskiego edytorstwa

W Paryżu przy bulwarze Saint Germain otwarta została wystawa osiągnięć polskiego edytorstwa i poligrafii. Jej organizatorami są ze strony francuskiej — Organizacja Wydawców Francuskich (UDEF) i Związek Zawodowy Wydawców, a ze strony polskiej — Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

Na wystawie zgromadzono około 200 ostatnio wydanych w Polsce pozycji (beletrystyka, książki naukowe, książki dla dzieci, albumy). (PAP)

- Z Polski do ZSRR: podzespoły do „Żiguli” samochody dostawcze
- Z ZSRR do Polski: części do „Fiata 125p”, „Wołgi”, „Zaporożce”, samochody ciężarowe

Zacieśnienie współpracy przemysłów motoryzacyjnych

Wszystko wskazuje na to, iż w najbliższych latach dalszemu wydatnemu rozszerzeniu ulegnie współpraca kooperacyjna między przemysłami samochodowymi Polski i ZSRR. W prowadzonych obecnie rozmowach specjaliści obu krajów rozważają m. in. możliwości zwiększenia o kilka dalszych pozycji dostaw z Polski do ZSRR części i podzespołów do produkowanego w Togliatti nad Wołgą na licencji włoskiej samochodu osobowego „Żiguli”.

Zgodnie z wieloletnim kontraktem zawartym w 1970 r. nasz przemysł motoryzacyjny

dostarcza do Związku Radzieckiego 13 różnych części i zespołów do tego samochodu. Są to przede wszystkim amortyzatory i lampy z fabryk w Krosnie i Sosnowcu, które z myślą o kooperacji z ZSRR zostały odpowiednio rozbudowane, a serie ich produkcji znacznie powiększone. W zamian otrzymujemy z Kraju Radzieckiego części do „Polskiego Fiata 125p”, wśród nich szyby, koła i łożyska, a także gotowe samochody: „Wołga” i „Zaporożec”. W tym roku dostawy „Zaporożców” na nasz rynek wyniosą przeszło 3 tys. sztuk.

Rozwój kooperacji sprzyja stalemu wzrostowi obrotów handlowych między przemysłami motoryzacyjnymi obu naszych krajów.

Główną pozycję w wywozie do ZSRR stanowią samochody dostawcze: „Nysy” (mikrobusy izotermiczne i furgony) oraz „Zuki”. W ciągu ostatnich lat dostarczyliśmy do ZSRR 45 tys. samochodów; w br. ich dostawy wyniosą około 10 tys. sztuk.

Zarówno eksport samochodów dostawczych jak i specjalistycznych samochodów na podwoziach „Stara” (przed wszystkim samochodów warszawskich) — mają dalsze perspektywy rozwoju. Istnieje realna szansa co najmniej podwojenia wartości wywozu sprzętu motoryzacyjnego do ZSRR do 1980 r. Równocześnie nadal kupować będziemy w ZSRR sprzęt motoryzacyjny nie wytwarzany w kraju.

Fala terroru w Irlandii Północnej

W ciągu minionej doby na terenie Irlandii Północnej doszło do gwałtownych potyczek zbrojnych. Wmiana strzałów między bojownikami Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) i oddziałami wojsk brytyjskich, nastąpiła w katolickich dzielnicach Belfastu, Ardoyne i Falls Road. W wyniku strzelaniny śmierć poniósł 13-letni chłopiec, który znajdował się w samochodzie przejeżdżającym przez rejon walk. Trzech żołnierzy brytyjskich i kobieta w 7 miesiącu ciąży zostało rannych. Nieznani sprawcy podłożyli bombę w jednym z budynków w Belfastzie. Jedna osoba została ciężko poparzona.

Wiele patroli wojsk brytyjskich zostało ostrzeżonych z użyciem innych dzielnic Belfastu. Bojownicy IRA ostrzelali także ogień rakietowy i z pistoletów maszynowych posterunek policji w miejscowości Toombridge w okolicach Londonderry. Koło miejscowości Dungannon, patrol wojsk brytyjskich dostał się w zasadzkę, a posterunek żołnierzy brytyjskich w katolickiej dzielnicy Londonderry — Bogside, został obłożony bombami zapalającymi.

Jak donosi agencja UPI, w Londonderry pojawiły się barykady w dzielnicach katolickich. W wyniku walki z żołnierzami brytyjskimi, 10 osób zostało aresztowanych. PAP

Kary za nadużycia w Zakładach Mięsnych w Świdnicy

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu rozpoznał sprawę przeciwko grupie przestępczej, w skład której wchodziło 19 pracowników Zakładów Mięsnych w Świdnicy. Oskarżonym udowodniono zagarnięcie w latach 1964—1968 mienia na łączną kwotę 1 000 000 zł.

Sąd uznał winę oskarżonych i skazał ich na kary pozbawienia wolności od 12 lat do 1 roku oraz wymierzył łączną karę grzywny około 2 000 000 zł. (PAP)

Ślubowanie nowych pracowników

Prezydium WRN

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyło się w piątek ślubowanie 38 przyjętych pracowników.

Deklarację rzetelnej pracy dla ugruntowania ustroju socjalistycznego i obronności Polski Ludowej na powierzonych stanowiskach odebrał przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski. W swym wystąpieniu do składających ślubowanie podkreślił on wysoki rangę pracowników administracji państwowej oraz konieczność kierowania się w codziennej pracy przepisami prawa i interesem ludu pracującego. Zwrócił także uwagę na tak ważne atrybuty pracownika Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak: fachowość, prawidłowy stosunek do interesów, odpowiedzialność za podejmowane decyzje. (na)

Poznaniak laureatem konkursu na plakat

W Zielonej Górze rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na plakat IX Festiwalu Piosenki Radzieckiej, który odbędzie się w tym roku w dniach 14-17 czerwca.

Ogółem na konkurs wpłynęło 49 prac. I nagrodę sąd konkursowy przyznał Włodzimierzowi Schmidtowi z Poznania. Wszystkie wyróżnione plakaty eksponowane będą podczas Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. (PAP)

Wizyta dziennikarza z Jugosławii

W ramach długoletniej wymiany i współpracy, którą nasza redakcja utrzymuje z redakcją jugosłowiańskiej gazety „Dnevnik” wychodzącej w Nowym Sadzie — przyjechał do nas dziennikarz „Dnevnika” — Vojan Milin.

Gość zbiera w Polsce materiały do serii reportaży ukazujących społeczno-gospodarczy rozwój naszego kraju. Trasa jego dziennikarskiej podróży wiedzie przez Poznań, Wrocław, Warszawę i Śląsk. (cz)

Wielostronne korzyści

Dokończenie ze str. 1

wspólnego wystrzeliwania satelitów ziemskich i rakiet. Uznał, że celowe utworzenie międzynarodowego systemu satelitów komunikacyjnych.

Pierwszy wspólny eksperyment krajów socjalistycznych miał miejsce w grudniu 1968 r., kiedy to wystrzelony został satelita „Kosmos 261” badający m. in. procesy związane ze zjawiskiem powstawania zórz polarnych. W rok później wystrzelono satelitę „Interkosmos 1”. Do chwili obecnej umieszczono na orbitach okołoziemskich 8 satelitów „Interkosmos”, zaś „Kopernik 500” jest dziewiątym z tej serii.

Wspólne badania kosmiczne krajów socjalistycznych są możliwe dzięki wsparciu radzieckiej techniki kosmicznej. Satelity serii „Interkosmos” startują w rakietach nośnych wypróbowanych podczas prawie 500 startów, o dużym stopniu niezawodności. Rakieta nośna

W Poznaniu na Dębcu

Obwodowa przychodnia z 30 gabinetami

Zapadła decyzja o budowie długo oczekiwanej przez mieszkańców, zwłaszcza Dębcu, Świerczewa i okolicznych osiedli przychodni obwodowej przy ul. Opolskiej w Poznaniu. Będzie to jedna z największych tego typu placówek w mieście (ma ona obsługiwać około 40 000 mieszkańców).

Przy budowie zastosowane będą częściowo elementy prefabrykowane. Wprawdzie projekt oparto o typową dokumentację, jednak wprowadzenie w niej zasadniczych zmian umożliwi zastosowanie metody promiennolubowej.

5-kondygnacyjny budynek z wysuniętą częścią parterową posiadającą będzie 30 gabinetów lekarskich. Wyposażone one zostaną w najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę. Placówka otrzyma m. in. leżnia poczekalną dla matek z dziećmi.

Głównym projektantem dokumentacji jest mgr inż. arch. Danuta Hahnowa z „Miastoprojektu”.

Na podstawie tej dokumentacji mają być budowane dwie kolejne przychodnie: na Ratajach (rozpoczęcie w 1974 roku) i Winogradach (1975 r.). (an)

ma długość całkowitą 30 m i średnicę 1,65 m. Silnik pierwszego stopnia ma siłę ciągu 74 tony, silnik drugiego stopnia — ciąg 11 ton. Dzięki dużej sile ciągu rakiety są w stanie wynieść na orbitę znaczny ładunek użyteczny.

Współpraca krajów socjalistycznych w organizacji „Interkosmos” nie wyczerpuje wszystkich możliwości efektywnej i korzystnego połączenia sił. 15 listopada 1971 r. podpisane zostało porozumienie o utworzeniu Międzynarodowej Organizacji Łączności Kosmicznej „Interuputnik”. Członkami tej organizacji zostały: Bułgaria, CSRS, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Warto przypomnieć, że organizacja ta jest otwarta, mogą do niej należeć wszystkie kraje, które wyrażą na to chęć. Jestem przekonany, że działalność tej organizacji przybliży moment, kiedy w Polsce będziemy mogli korzystać z audycji telewizyjnych i radiowych przesyłanych via Kosmos.

Tak więc — współdziałanie krajów socjalistycznych w badaniach kosmicznych nie dotyczy wyłącznie zagadnień ściśle naukowych i nie przynosi także tylko rezultatów poznawczych. Eksploracja Kosmosu coraz silniej wiąże się z ważnymi problemami gospodarczymi, komunikacyjnymi, medycznymi, geodezyjnymi itp., dotyczącymi całego świata. Technika kosmiczna służy ogólnemu postępowi nauki i techniki, z którego korzysta ludzkość. PAP

Nowa prowokacja neofaszystów w Mediolanie

W nocy z 19 na 20 bm. neonazysty z tzw. szeregów akcji Mussoliniego dokonali nowej prowokacji w Mediolanie. Podłożyli oni silny ładunek wybuchowy pod gmach tamtejszego „Palacu sprawiedliwości”. W wyniku eksplozji wyłeciały się w tym gmachu oraz najbliższych domach. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. PAP

Następne wydanie „Głosu Wielkopolskiego”

ukaze się
we wtorek
24 kwietnia



Dokumentalne zdjęcie z wiecu, który odbył się w Poznaniu w 1945 roku z okazji podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej. Fot. — Archiwum

POLSKA — ZSRR

Układ zwrócony ku pokojowej przyszłości

Kiedy przed 28 laty podpisano układ polsko-radziecki, osiągał już kulminacyjny moment berliński finał wojny. Właśnie tejże soboty, 21 kwietnia 1945 roku, pociski artyleryjskie zaczęły wybuchać w bezpośrednim sąsiedztwie ostatniego, wyrzeźbionego pod Reichskanzlei, schronu Hitlera.

Oczywiście rozwojowo rzecz traktując, układ ten był w pewnym sensie już tylko kodyfikacją faktycznego sojuszu wojskowego i politycznego Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, zadzierzgniętego wspólną walką ze wspólnym wrogiem. Przypieczetowanego też braterstwem broni, jakże dobitnie — dokumentowanym choćby uczestnictwem w berlińskim finale wojny dwóch (obok dziewięciu radzieckich) armii Ludowego Wojska Polskiego. Zarazem układ był tak że traktatowym zwiecznieniem niedawnego przełomu w stosunkach polsko-radzieckich, który dokonał się przecież dopiero w warunkach szczególnie tragicznych dla obu krajów doświadczeń kataklizmu wojennego. Przełomu tym szczęśliwszego dla losów naszego kraju że szanse, które stworzył — dzięki politycznej i organizatorskiej działalności Polskiej Partii Robotniczej w czasie wojny — wykorzystane zostały dla odrodzenia państwowości polskiej już w jej ludowym kształcie. Co więcej — między innymi właśnie na skutek ścisłego zespolenia naszej walki wyzwolenczej z walką narodów Związku Radzieckiego, decydującej siły koalicji antyhitlerowskiej, mogliśmy już w trakcie działań wojennych nie czekać na wyroki mniej życzliwych Polse aliantów, realizować nasz postulat powrotu Polski na ziemię po Odrę i Nysę Łużycką.

Dzięki tak korzystnym warunkom układ polsko-radziecki podpisywany u schyłku wojny nie był już determinowany tylko mniej lub bardziej koniunkturalnymi potrzebami dożalnego sojusznictwa na okres zmagania z hitlerowskim wydziałem. „Drang nach Osten” Był już zwrócony głównie ku pokojowej przyszłości. Tym bardziej, że założenia tego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z 21 kwietnia 1945 r. kształtowała dalekowzroczna świadomość obu układających się stron że przyjaźń i sojusz Polski i Związku Radzieckiego będą także po zwycięstwie nad hitlerowską Trzecią Rzeszą tworzyły niezbędny element ich racji stanów. Świadomość owej potrzeby wynikała z patriotycznej mądrości Polskiej Partii Robotniczej, zespalaającej w toku zwycięskiej walki klasowej coraz szersze kręgi narodu wokół programu budowy Polski sprawiedliwej i społecznej, której już nikt nie będzie mógł zagrozić na

wala germańska”. Zbieżne z tym naszym, jakże zrozumiałym uczuleniem na problemy bezpieczeństwa Polski, było przekonanie strony radzieckiej, że tylko silna, demokratyczna i sojusznicza Polska będzie ważkim ogniwem pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Cóż więc z tego, że przeciwnicy przełomu w stosunkach polsko-radzieckich, starali się podważyć właśnie zasadność ówczesnych postanowień układowych, zobowiązujących obie strony „również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków, będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie”.

Dzisiaj tym bardziej musimy cenić dalekowzroczność takich właśnie zobowiązań. To przecież sojuszniczy Związek Radziecki, współdziałając z rządem polskim, doprowadził w Poczdamie — choć tak wyraźnie dążył tam znać o sobie pryncipty i antynol-skie opory przywódców Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — do ostatecznego ustalenia granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Choć też nasi byli aliant zachodni z lat wojny rychło weszli w otwarty sojusz z imperializmem niemieckim, odradzali i umacniali

jego siły, patronowali jego awanturniczej polityce zakładającej zrewidowanie następstw naszego zwycięstwa 1945 roku — to właśnie sojusz polsko-radziecki zabezpieczał nam nienaruszalność naszych granic. Stał się też m. in. jedną z przesłanek skuteczności i nieodwracalności przemian zachodzących na obszarach Niemiec pomiędzy Odrą i Łabą, których rezultatem jest dzisiaj polska pozycja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobnie też stał się jednym z ważkich elementów formowania jednolitości państwa socjalistycznego, której potęgą oraz konsekwentną polityką pokojową, doprowadziły w latach sześćdziesiątych do złagodzenia zimnowojennego napięcia międzynarodowego na kontynencie europejskim, do bankructwa rzeszników polityki Zachodu z pozycji siły, do narastania nawet w krajach, które były bastionami naciolizmu, tendencji na rzecz umacniania europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Jak wiadomo nasze dyplomacje wykorzystywały także tę nową sytuację: wysunęły szereg propozycji, podjęły liczne inicjatywy mające na celu dalsze umocnienie pokoju, bezpieczeństwa oraz rozbrojenie. Kiedy też upływał termin ważności dwudziestoletniego ukła-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Spora część naszego społeczeństwa posiada, niestety, nadwagę. Jest ona wynikiem przede wszystkim złych przyzwyczajeń żywieniowych i chęci dogodzenia podniebieniu. Szczególnie świąteczne przyjęcia — kiedy gospodynie domowe za punkt honoru uważają zastawić stół obficie i tłusto — są wręcz groźne dla organizmu ludzkiego.

Piętrzą się na świątecznym stole zwoje kielbas, plastry szynki i innych mięs; bogato przystrojone majonezem pobudzają nasz apetyt tradycyjne jajka, aż ślinka leci na widok pieczonych gęsi i indyków, czy zapachu bigosu. A wszystko to konsumujemy w nadmiarze, popijając nie tylko kompotem.

Wiele osób w takich warunkach nie potrafi zachować umiaru w jedzeniu i od stołu wstaje wręcz przejeżdżone. Organizm nie wytrzymuje i świąteczna sjeść kończy się wezwaniem pogotowia ratunkowego. Ale nawet gdy uda się uniknąć tej ostateczności, będziemy ukarani dodatkową warstwą tłuszczu w okolicach bioder.

Kalorie na talerzu

Dziennie pożywienie powinno dostarczać organizmowi wszystkich niezbędnych składników do odbudowania zużywających się tkanek. Ilość dostarczanych kalorii powinna być zgodna zarówno z wiekiem, jak i wzrostem człowieka, a także zależeć od wykonywanej przez niego pracy. Pracownik fizyczny, który przy większym wysiłku wydatkuje więcej energii, powinien spożywać posiłki

bardziej kaloryczne niż urzędnik spędzający osiem godzin w pozycji siedzącej.

W prawidłowym odżywianiu ogromną rolę odgrywa ilość dostarczanych organizmowi pokarmów i częstotliwość ich spożywania. Ludzie z nadwagą powinni jeść częściej, lecz małymi porcjami. Jak twierdzą fachowcy od żywienia — ograniczanie posiłków do dwóch dziennie, a więc rezygnacja z kolacji przy jednoczes-

POKUSY ŚWIĄTECZNEGO STOŁU

nym obfitym śniadaniu i obiedzie nie daje żadnych rezultatów.

Obliczono, że jeden świąteczny obiad może dostarczyć człowiekowi nawet pięciu tysięcy kalorii, podczas gdy jego organizm potrzebuje ich dziennie zaledwie około 2000. Ograniczenie kaloryczności zalecają lekarze nie tylko w związku z otyłością, ale również ze względu na zdrowie w ogóle.

Na Międzynarodowym Kongresie Żywieniowym w Edynburgu podkreślono, że przejadanie się stekami i

nadużywanie tłuszczu, podobnie jak nadmierne spożywanie słodczy jest groźne dla zdrowia człowieka i ujemnie wpływa na układ krążenia i serce.

Napoje też tuczą

Większość odchudzających się — nawet tych, którzy do minimum ograniczają kalorie — zapomina o napojach. A jak twierdzą specjaliści, tuczą one niewiele mniej niż sch-

bowy. Poranna kawa z cukrem i śmietanką, szklaneczka soku pomarańczowego lub wina mogą zwiększyć dawkę kalorii o 1000 i więcej dziennie. Gdybyśmy chcieli stracić te kalorie — trzeba by pięć godzin biegać, lub cztery godziny jeździć na rowerze.

Poważnym źródłem kalorii jest alkohol. Jeden gram wódki wydziela w przybliżeniu 7 kalorii, a dwa kufle piwa mogą pokryć zapotrzebowanie nie równe pod względem kaloryczności posiłkowi obiadowemu. Nie

każdy amator piwa (pobudza ono apetyt) rezygnuje ze spożywania obiadu, a więc nie dziwnego, że piwosze są przeważnie otyli. Zwiększenie dziennej dawki tylko o 90 kalorii daje w ciągu pięciu lat nadwagę 18 kg. A pamiętajmy, że wiek 80 lat osiąga trzykrotnie więcej osób z normalną wagą niż z nadwagą.

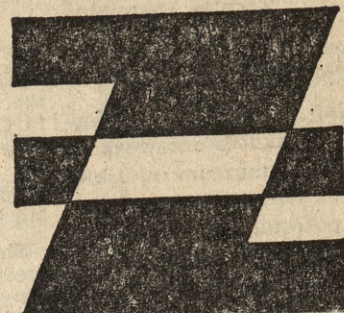
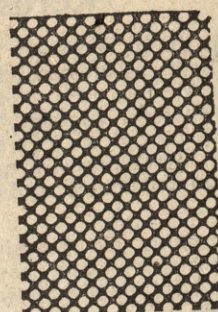
Jak tracić kalorie

Po świątecznym obiedzie, spożywając na ogół ponad miarę, najczęściej zasiadamy do telewizora lub kart. Nie ma nic bardziej niezdrowego! Powinno się mieć trochę względów dla własnej osoby, a jedynym wyjściem byłoby... wyjście na daleki spacer. Wydatkowanie kalorii wynosiłoby wówczas na 1 kg ciała około 3 kalorie. Najszybciej jednak straciłoby je jeżdżąc na łyżwach — bo aż 80 kalorii na minutę. Niestety, wiosna nie daje takich możliwości.

Utrata kalorii na minutę przebiega w zależności od wysiłku. Jazda na rowerze z szybkością 20 km/godz. daje stratę około 11 kalorii, tenis — 15 kalorii, wioślowanie około 19 kalorii, a prowadzenie samochodu tylko 2,8 kalorii. Wysiłek fizyczny w sposób najbardziej fizjologiczny pozwala zarabiać otęłość. Dlatego uprawianie gimnastyki, sportu i gier na świeżym powietrzu wyraźnie wpływa na nasze zdrowie, samopoczucie i wygląd.

IRENA NIZIAŁKOWSKA

WITAMINA



Kiedy zwierzyłem się przyjacielowi, że zamierzam napisać na temat potrzeby życzliwości w stosunkach między ludźmi, powiedział: „Tylko nie przesadzaj. Znam takich, którzy życzliwość wykorzystują. Wprawdzie nie zawsze czynią to z myślą o własnych korzyściach, ale jednak życzliwych, uważają niemal za frajerów lub co najmniej za słabeuszy i mięczaków”.

Nie wątpię, że taki pogląd na te sprawy ma swoje uzasadnienie i że rzeczywiście życzliwość można rozpatrywać również w takich kategoriach. Postaram się jednak dowiedzieć, że życzliwość jest zjawiskiem bardzo pożądanym na każdym niemal kroku.

Nie będę w ogóle poruszać stosunków w rodzinie, czy pomiędzy przyjaciółmi, jako że nie wyobrażam sobie ani dobrze i harmonijnie funkcjonującej rodziny, ani też szczerzej przyjaźni bez wzajemnej życzliwości. Po prostu nie ma sensu przekonywać kogokolwiek o sprawach tak oczywistych, jak to, że dwa i dwa równa się cztery, czy że po nocy następuje dzień. Zajmę się uzasadnieniem potrzeby życzliwości nie w stosunkach prywatnych lecz tych oficjalnych, służbowych, urzędowych, publicznych i im podobnych. Ale nawet i przy takim ograniczeniu tematu trzeba uczynić jeszcze jedno zastrzeżenie, żeby nie było żadnych niedomówień.

Daleki jestem od postulowania życzliwości za wszelką cenę. Nawet w imię najbardziej szlachetnych intencji nie wolno życzliwie traktować na przykład złodzieja, chuligana, nieroba i w ogóle jakiegokolwiek aspołecznego typu. Byłoby to bowiem życzliwość szkodliwa, wręcz niemoralna. Równałaby się ona przymykaniu oka na zło, tolerowaniu zjawisk jednoznacznie ujemnych i niepożądanych przynoszących szkody zarówno interesom jednostki jak i interesom społecznym. Nie o taką więc życzliwość chodzi. Chodzi o życzliwość w stosunkach podwładnych z przełożonymi, o życzliwość między ludźmi w zakładzie pracy, o życzliwość urzędnika do petenta, ekspedienta do klienta i w ogóle wszystkich, którzy coś mogą załatwić do wszystkich, którzy coś chcą załatwić. I na odwrót. Życzliwość tym się bowiem charakteryzuje, że nie można jej tylko wymagać dla siebie, nie w zamian nie dając. Trzeba ją odwzajemniać. Dopiero wówczas, kiedy pojawi się na wszystkich kierunkach stosun-

ków między ludźmi, to znaczy z góry w dół i na odwrót, a także w układach poziomych, ukośnych i wszystkich innych, dopiero wówczas zacznie przynosić owoce.

Gdyby w zakładach pracy więcej było wzajemnej życzliwości a mniej plotek a czasem idiotycznych „podjazdów”, nie mających nic wspólnego ze zdrową i potrzebną krytyką. Gdyby było więcej życzliwości, a mniej chytania na nowienie się nogi najbliższemu nieraz współpracownikowi. Gdyby było więcej życzliwości a mniej trawienia energii i czasu na wynajdywanie za wszelką cenę dziury w całym tylko po to, by komuś „udowodnić”, że się do czegoś nie nadaje lub żeby mu po prostu dokużyć. Wówczas na pewno atmosfera byłaby lepsza i praca wydajniejsza, i mniej nerwowości, a kto wie, czy i nie mniej chorób. Niechaj nikt jednak nie przypuszcza, że pod to pojęcie można też podciągnąć pobłażliwość oraz tolerowanie złej roboty lub niewykonywanie obowiązków. Nic z tych rzeczy. Życzliwość widzę w kategoriach rozsądku, jako czynnik ułatwiający, uprzyjemniający wykonywanie codziennych obowiązków, a nie jako nieustanne wżajemne traktowanie się bukiecikami kwiatów, kawkami i rozmówkami na tematy nie mające nic wspólnego z pracą. Takie objawy byłyby nie tylko śmieszne, ale wręcz szkodliwe.

Daleki jestem od postulowania życzliwości jako celu samego w sobie. Ma być ona tylko i wyłącznie środkiem służącym wzajemnemu zrozumieniu w procesie wykonywania obowiązków produkcyjnych, administracyjnych, pracy twórczej, usługowej i w ogóle w całości społecznych stosunków pracy i poza nią.

Facet obnoszący się ze swoją życzliwością jak ze sztandarem i próbujący tym zastąpić takie przymioty, jak wiedza, krytycyzm, rozsądek, pracow-

tość i tym podobne — byłby śmieszny. Ale człowiek sumiennie wykonujący obowiązki i sprawiedliwie wy-magający od innych, a przy tym życzliwy wobec nich, zro-bi na pewno więcej niż dobry fachowiec, nie potrafiący współżyć z ludźmi i bezustannie warczący na wszystkich dookoła.

Pomny przestróg przyjaciela, staram się nie przesadzać. Mój model życzli-wości nie ma nic wspólnego ani z frajerem, ani ze słabeuszem bez własnego zdania. Zresztą nawet i bez ostrzeżeń napisałbym to samo, z tą tylko różnicą, że nad takim interpretowaniem tego zjawiska przeszedłbym do porządku dziennego. Można także życzliwie... obsztorco-wać na przykład podwład-nego za to, że czegoś nie zrobił na czas lub zrobił źle. Można też życzliwie zwrócić komuś na coś uwagę. Życzliwość nie wyklucza ani konsekwencji w egzekwowaniu obowiązków, ani stanowczości w wyda-waniu poleceń, ani skrupu-latności w dotrzymywaniu terminów, ani wreszcie przestrzegania punktual-ności. Żeby być życzliwym wobec innych, nie wystar-czy grzecznie się witać i żegnać, a oblicze, krami-czyli uśmiechem. Są to wszystkie drobiazgi mało istotne, choć może nie obo-jętne.

Życzliwość jest jednym z elementów kultury współ-zycia ludzi. Nie sposób ocze-kiwać życzliwości od czło-wieka pozbawionego kultu-ry osobistej. Ale to już zupełnie nowy problem.

Nie chciałbym, żebyście pomyśleli, że temat ten wy-brałem specjalnie na świę-ta, jako coś zamiast staro-polskiego „kochajmy się”. Wręcz przeciwnie. Zawoła-nie „kochajmy się” dawno zresztą zostało uznane za bałamutne. A po drugie nie chciałbym, żeby wzajemną życzliwość wprowadzać tyl-ko od wielkiego dzwonu. Bądźmy wobec siebie życz-liwi na co dzień! Witamina „Z” jest bezpłatna i można ją nabyć bez recepty.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Z murów wieży starego dworca w Skopje sterzącą porządkiem resztki stalowego zbrojenia. Na frontowej ścianie wieży tego budynku, wskazówki kamienne zegara wskazują godzinę 5.17. To właśnie pamiętny czas trzęsienia ziemi, które rankiem 26 lipca 1963 nawiedziło stolicę Macedonii.

Ocalały z kataklizmu fragment budynku dworcowego za mieniono na muzeum miejskie. Zarazem stanowi jedną z niewielu pozostałości tamtego pamiętnego wydarzenia, które całe prawie miasto zrównało z powierzchnią ziemi. Dzisiaj wy starczy przejść na drugą stronę przydworcowej ulicy, by poznać ile zrobiono przez minione dziesięciolecie.

W centrum Skopje panuje niezwykle ożywiony ruch, co wraz z coraz liczniejszymi tutaj nowymi budowlami pozwala zapomnieć o tamtym dramacie. Stolica Macedonii w tym czasie prawie podwoiła liczbę mieszkańców. Teraz ma ich 400 000. Najlepszy to dowód, jak łatwo człowiek potrafi uporać się z przeciwnościami losu i kataklizmami, narzucanymi mu nawet przez przyrodę.

Ale droga do podziwianego zawsze „dzisiaj” nie była w Skopje tak prosta. To prawda, że decyzję o odbudowie miasta na tym samym miejscu podjęto niemal natychmiast. Prawda też jest, że z pomocą pospieszyły Skopje wszystkie republiki Federacji jugosłowiańskiej, ONZ i wiele krajów świata m.in. Polska. Lecz gorzej było z ukształtowaniem oblicza nowego, odbudowywanego miasta. Zastanawiano się bowiem nad modelem możliwie najkorzystniejszym dla samego Skopje i jego mieszkańców.

W Zarządzie Urbanistyki i Regulacji Miasta Skopje przyjął mnie inż. arch. Tichomir Arrowski — główny architekt miejski. Utorował mi do niego drogę, uprzedzony o celu mego przyjazdu — wiceminister do spraw Informacji przy Republikańskim Sekretariacie Informacji — Pero Boszkowski, zawsze chętnie goszczący Polaków.

Polacy w Macedonii — jak mnie zapewniało — wszędzie mają drzwi otwarte. Zwłaszcza zaś w Skopje, gdzie nie za pomina się o pomocy naszego narodu, udzielonej w okresie najtragiczniejszym — tuż po trzęsieniu, a także później. Wszak liczna grupa polskich architektów, urbanistów i specjalistów różnych innych dziedzin była współtwórcą najistotniejszych planów odbudowy Skopje. Toteż z pietysmem nie ma wymienia się tu przy każ-

Druga młodość Skopje

Korespondencja własna z Jugosławii

dejaż okazji litanią nazwisk. Na czele tej listy zasłużonych zawsze stawia się inż. arch. Adolfa Ciborowskiego. Wiadomo — przez kilka lat był on z ramienia ONZ, dyrektorem grupy roboczej do odbudowy stolicy Macedonii.

Słowa uznania dla polskich specjalistów usłyszałem też z ust inż. Arrowskiego, który wielu z nich zna z bardzo konkretnej roboty. Sam także bał się w Polsce. I ten pobyt, i liczne kontakty z Polakami sprawiły, że mój rozmówca dobrze poznał język polski. Jeśli wszak odmówił posłużenia się nim w swoich wypowiedziach, to tylko dlatego — jak podkreślił — by czegoś jednak nie objaśnić.

Odbudowę Skopje — re-lacjonował inż. Arrowski — realizujemy według wariantu opracowanego przez wielonarodową grupę specjalistów. Plan ten obowiązuje do roku 1981. Zaczęliśmy zaś od trzech wielkich rejonów mieszkalnych, by możliwie szybko zapewnić stały dach nad głową tym wszystkim, którzy do Skopje wracali, bądź zamierzali się dopiero osiedlić. Każdy z tych rejonów opiewa na 100 000 mieszkańców.

Do dzisiaj ukończono w Skopje budowę zachodniego rejonu, w którym mieszka już prawie sto tysięcy osób. Dobiega końca budowa północnej części miasta, a zaczyna się inwestycja we wschodnim rejonie. Podkreślenia godny fakt, to równoczesne wytyczanie szerokich, najczęściej dwujezdniowych arterii komunikacji wewnątrzmiastowej (łącznie poszczególne osiedla z centrum i między sobą) a także tras wylotowych i okrajowych.

Najważniejszym wszakże problemem — kontynuował mój informator — była dla nas odbudowa centrum. Rodziły się tu różne koncepcje. Rozpisano konkurs, w wyniku którego wybrano osiem projektów z Holandii, Japonii, USA i Włoch oraz z biur projektowych jugosłowiańskich w Belgradzie. Za grzebiu, Lublania i Skopje. Z tych propozycji zmontowano ostateczny plan stworzony głównie przez znakomitego architekta japońskiego — Kenzo Tange, przy znacznym współudziale polskiego architekta inż. Stanisława Furmana i skopijskiego Zakładu Urbanistyki (wypada tutaj dodać, że Kenzo Tange jest także projektantem supernowoczesnego zespołu komunikacyjnego — dworców kolejowych i autobusowych — we wschodniej części Skopje, przez teren obecnego dworca przebiegać będzie w niedale-

kiej przyszłości tzw. autostrada południowa).

Koncepcja odbudowy miasta nad rzeką Vardar polegała nie tylko na tym, by jego budynkom, ulicom, zespołom handlowo-usługowym itp. nadać możliwie najnowocześniejsze formy, zastosować najnowszą technologię. Chodziło też o możliwie najdoskonalsze wykorzystanie terenu i zapewnienie odpowiednich warunków bytu wszystkim mieszkańcom. Dla spełnienia tych celów „wykwaterowano” z miasta przemysł. Zlokalizowano go na nowo na peryferiach. I tak na północy — przemysł ciężki, na południu — chemiczny i na zachodzie — lekki.

Koncepcja, realizowana w Skopje, powtarzana jest i w innych miastach Jugosławii. Jeden z typowych przykładów stanowi rozbudowa Nowego Sadu, liczącej dzisiaj ponad 150 000 mieszkańców stolicy autonomicznej Wojwodiny.

Znam to miasto sprzed 10 lat. Dzisiaj nie można go poz-

nać. W pośpiechu i ze smakiem modernizuje się centrum, od nowego nowoczesnego, dworca kolejowego na północnym krańcu aż do południowego załomu Dułaju przebito prosty jak lot strzały ponad 3-kilometrowy bulwar 23 Oktobra, powiązany z wieloma innymi dwujezdniowymi arteriami, łączącymi poszczególne rejony miasta. Sam bulwar dopiero zaczyna „obracać” w budynki mieszkalne i użyteczności publicznej, wszak że już dzisiaj widać słusność samego zamysłu. Dzięki tej koncepcji powstaje zupełnie nowa enklawa miejska, w niedalekiej przyszłości — centrum Nowego Sadu.

I w tym mieście wypchnięto zakłady przemysłowe poza jego granice — na północ i zachód. Uwolniono — podobnie jak w Skopje — miasto od dy-mów, stworzono przestrzenie do planowej zabudowy, także z wytyczeniem obszarów pod zieleni i miejsca rekreacji. Tym samym — choć nie udało się zlikwidować w całości miejskiego hałasu — zapewniono mieszkańcom lepsze warunki, zadbane o należyłą ochronę środowiska.

EUGENIUSZ COFTA



Na przedświątecznym targu w Kazimierzu Dolnym. CAF — fot. Rybczyński

Sady z przyszłością

Mówi prof. dr Szczepan Pieniążek

W 1963 roku, a więc 10 lat temu, Instytut Sadownictwa w Skierniewicach (którego dyrektorem jest prof. S. Pieniążek — przyp. red.) rzucił hasło stopniowego przechodzenia w Polsce z sadów tradycyjnych na sady intensywne. Intensyfikacja sadownictwa polega na tym, że do „dy-spozycji” drzew owocowych bardzo starannie pielęgnowanych oddaje się całość ziemi, a drzewa są niskopienne, gęsto sadzone — przynajmniej 400 drzew na ha. W sadach tradycyjnych bowiem drzewa są sadzone znacznie rzadziej, a często między nimi uprawia się plody rolne. Drzewa w ten sposób uprawiane wchodziły późno w owocowanie — w 8 czy nawet 12 roku, a pełnię owocowania osiągały w wieku 20-25 lat — zresztą zgodnie ze starym przysłowiem — „ojciec drzewa sady, syn zbiera owoce”.

Sadownictwo intensywne jest szczególnie w pierwszych latach bardzo kosztowne i pracochłonne. Najlepsze wyniki dają sady intensywne, obejmujące obszar przynajmniej 3-5 ha — jeśli chodzi o gospodarstwa prywatne i od 300 ha, jeśli chodzi o Państwowe Gospodarstwa Rolne. Ale po 10 latach sadownictwo intensywne rozwinięło się znacznie w naszym kraju i sady tego typu mamy zarówno w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i w gospodarstwach prywatnych. Są one w przeważającej części prowadzone według wytycznych opracowanych przez Instytut Sadownictwa w Skierniewicach.

W naszym Instytucie pierwsze eksperymentalne sady intensywne założone zostały w 1962 roku na obszarze 50 ha. Po paru latach doświadczeń mogliśmy się poszczycić sadem, który w 3 roku dawał zbiory w wysokości 8 ton z ha. W dalszych latach tradycyjnych taką wydajność z hektara otrzymywało się w 15 lub 20 roku po posadzeniu.

Można powiedzieć, że zasadniczo najlepiej pielęgnowane sady intensywne zaczynają owocować już w 3 roku, dając zbiory w wysokości około 2 ton z ha. W 4 roku zbiory osiągały wysokość 5 ton z ha, w wieku 5-6 lat — 8-10 ton z ha, w wieku 8 lat — 20-25 ton z ha, czyli 4 razy więcej niż wynosi przeciętna wysokość zbiorów dla sadów w Polsce.

Parę lat temu przeprowadziliśmy ciekawe doświadczenie na Podkarpaciu. Posadzonych zostało przy naszym do-

radztwie kilkadziesiąt sadów intensywnych — tzn. 400 drzew na ha, z tej samej szkółki i tej samej odmiany, oczywiście u różnych gospodarzy. Przez kilka lat sprawdzaliśmy, jak te sady są prowadzone, ile kosztowała właściwość ich pielęgnacji i jakie były zbiory. Okazało się, że ci gospodarze, którzy najlepiej pielęgnowali drzewa, już w 3 roku mieli plon, w 4 roku zrównoważyły im się koszty, a w 5 roku sad przynosił dochód. Natomiast gorzej pielęgnowane sady jeszcze w 8 roku nie owocowały.

Jak szybko w dobrze pielęgnowanych sadach intensywnych rosną zbiory, można było się przekonać na przykładzie sadu w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Sadownictwa w Miłobądkach koło Tczewa. Zbiory w 1970 roku wyniosły 232 tony, w 1971 roku — 750 ton, a w ubiegłym roku osiągnęły 1460 ton owoców.

Sadownictwo intensywne jest szczególnie korzystne dla dużych gospodarstw ogrodniczych, takich jak np. Państwowe Gospodarstwa Rolne. Jest już wiele takich znakomicie prowadzonych sadów np. w woj. warszawskim, lubelskim, opolskim, w zielonogórskim. W niedalekiej przyszłości powstanie nowy, duży sad intensywny w województwie opolskim — największy z dotychczas istniejących w Polsce, bo o powierzchni 1400 ha.

Sadownictwo intensywne nie jest oczywiście naszym wynalazkiem, gdyż rozwijało się od dawna na świecie, a głównie w takich krajach jak Francja, Holandia czy Anglia. Nie możemy dokładnie kopiować zagranicznych wzorów ze względu na różnice klimatyczne. Musimy szukać nowych, własnych rozwiązań, pamiętając o naszym dość surowym klimacie i o tym, że karłowate drzewa są na mrozów mniej odporne. Dlatego też w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach staramy się opracować polski typ sadu intensywnego, który uwzględni nasze warunki klimatyczne. Właśnie pierwszym etapem sadu intensywnego w warunkach polskich jest sad niskopiętny z 400 drzewami na ha. Następnym etapem jest sad o gęstości nasadzeń 1000 drzew na ha.

W Instytucie Sadownictwa pracujemy nad selekcją nowych odmian podkładek pod karłowate jabłonie, bardziej na mrozów odpornych niż dotychczas uprawiane. Udało się nam np., krzyżując białoruską odmianę — Antonówkę odporną na mrozów z karłowatymi podkładkami angielskimi, uzyskać bardzo obiecującą podkładkę P-22, która daje drzewa karłowate i odporne na mrozów.

Jeśli chodzi o odmiany jabłoni, to najlepiej w naszych warunkach sadów intensywnych spisują się kanadyjskie i amerykańskie odmiany tych owo-

ców, które owocują już w 3 roku. Są to McIntosh — smaczna, odporna na mróz odmiana jabłka, Bancroft — wcześniej wchodzący w owocowanie, dość odporny na mróz i równie smaczny. Bardzo popularne są dwie dalsze odmiany — Jonatan i Starking, które owocują corocznie i można je długo przechowywać.

Właśnie te odmiany w szkołkach drzew owocowych stanowią 60 proc. wszystkich drzewek. Ponieważ są to odmiany owocujące co rok, w starych sadach przeszczepiliśmy nimi dawne odmiany owocujące co drugi rok. Warto dodać, że dzięki przejściu prawie we wszystkich sadach w Polsce na zalecane przez Instytut Sadownictwa odmiany owocujące co rok, od 7 lat różnica w zbiorach owoców między jednym rokiem a drugim, która zależy od warunków przyrodniczych i klimatycznych, wynosi 20-30 proc., a nie jak to dawniej było 300 procent.

Na razie prognozy, jeśli chodzi o zbiory jabłek, są bardzo dobre, i jeśli nie będzie przymrozków i mroźnych deszczów, to będzie duży urodzaj owoców — około 40-50 proc. wyższy niż w zeszłym roku.

Intensyfikacja sadownictwa i zagadnienia z tym związane dyskutowane są szeroko w nauce sadowniczej, a szczególnie teraz w Roku Nauki Polskiej i przed II Kongresem Nauki Polskiej — m.in. w Komitecie Nauk Ogrodniczych PAN, gdzie pracujemy nad wytyczeniem głównych kierunków badań w dziedzinie sadownictwa na przyszłe lata.

Notowała:

TERESA SKRZYŃSKA

Układ zwrócony ku pokojowej przyszłości

Dokończenie ze str. 3

du z 21 kwietnia 1945 roku, Związek Radziecki i Polska nie dokonały jego automatycznego przedłużenia. Zawarty 8 kwietnia 1965 roku nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zobowiązujący sygnatariuszy do aktywnej polityki na rzecz stworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz wszechstronnej współpracy na naszym kontynencie.

Czyż trzeba przypominać najnowsze rezultaty tak ukierunkowanej polityki sojuszniczej? Korzysta z nich cała Europa, stała się też przesłanką do dalszych działań na rzecz europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Droga przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim nie tylko włączyła nasz kraj w główny nurt dziejowy współczesnego świata, nurt socjalizmu. Na tej drodze — zgodnie z najszczytniejszymi tradycjami naszego narodu — wnosimy też istotny wkład w dzieło kształtowania wspól-

czesnego świata w duchu pokoju.

Tym większe znaczenie aktu z 21 kwietnia 1945 roku, którego rocznica przypada na Dni Lenińskie, a realizacja oraz kontynuacja jest też przykładem wcielania w życie lenińskich zasad polityki zagranicznej. Zasad współzycia narodów i państw w duchu poszanowania ich suwerenności i kształtowania ich międzynarodowych relacji.

We wspomnieniach Juliana Krystka, u którego Lenin mieszkał podczas swego pobytu w Krakowie, jest taki fragment: „Pewnego razu wybrał się na przechadzkę do Kopca Kościuszkę, dokąd Lenin bardzo lubił chodzić. Dzień był pogodny. Gdy przyszedł na miejsce, Lenin zapytał się na góry; stał zamyślony. Odezwałem się pieruszy: „Stuchajcie redaktorze, po tych waszych rozmowach przyszło mi na myśl jak po tych zmianach, o których mówiliście, będzie wyglądała Polska? Lenin zastanowił się bardzo, złożył ręce i powiedział: „Jak będzie wyglądała? Tak będzie wyglądała jak w. rohoćciarze, sami ja ustanowicie”.



Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazała się wkrótce książka Tadeusza Beceli napisana w formie pamiętnika uczennicy VII klasy z lat 1962/63. Praca ta została wyróżniona na konkursie Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich w Poznaniu. Książka jest ósmym tytułem w dorobku tego autora, a trzecim o tematyce młodzieżowej. Drukowany przez nas fragment pochodzi z tej właśnie książki.

Nadszedł wreszcie ostatni miesiąc nauki. Siedziałam murem nad książkami i przypominałam sobie zapomniane lekcje nawet „Filipinki” nie czytałam. W nie-

Z PAMIĘTNIKA

działę przy śniadaniu ojciec zaczął mnie egzaminować: pytał o przyciąganie ciał, dlaczego ołów jest cięższy od wody, skąd wziął się litr i kilogram, co to jest kaloria i jaka jest różnica między termometrem Celsjusza i Reamura. Ogólnie się orientowałam, jednak na wyrywki o wszystkim mówić nie potrafiłam. Przedmiotów było dużo, z każdego należało coś wiedzieć, powstał z tego wielki mętlik w głowie.

Pisałam też wypracowanie o bitwie pod Monte Cassino. W podreczniku przeczytałam, że polskie oddziały posługiwały się w walce drabinami, a zwycięstwo okupione było ogromnymi ofiarami. Ojciec przyszedł akurat z pracy i przeczytał co piszę. Posprzał w teczkę i dał mi artykuł w gazecie do czytania. Autor artykułu brał

udział w tych walkach i drabiny nie widział. Pisał, że to są legendy nikomu niepotrzebne, zabitych też tylu nie było — walczyło razem pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy, a zginęło około tysiąca.

Nie wiedziałam, czy pisać o drabinach czy nie? Ojciec mruknął, że w historii drabiny nieważne: chodzi o ludzi — czy koniecznie musiało tylu zginąć? Może mogli poczekać kilka dni, a uderzyć w innym miejscu? Człowiek ma tylko jedno życie i nikomu nie wolno nim lekkomyślnie szafować.

Wojenne sprawy wydawały mi się odległe, jakby zdarzyły się przed wiekiem. Nie mogłam się wczuć, co tamte lata znaczyły dla starszych. Nawet Romek niewiele pamiętał, chociaż

Czy zmierzchn muzyki beatowej?

Podobno kończy się beat! Tak, jak kiedyś miał się skończyć jazz. Ludzie, których muzyka ta doprowadzała do irytacji wreszcie są zadowoleni. Ich przepowiednie bliskiego zmiernych „wrza skliwej” muzyki, jako jeszcze jednej mody zdają się sprawdzać.

Czy jednak nie za wcześnie grzebie się u nas muzykę, która od roku 1951, kiedy to Allan Fried zaprezentował w rozgłośni radiowej w Cleveland pierwszą płytę rock and rollową — zawiadnia sercami młodzieży na całym świecie. Ekspansywnie egzystuje, przechodząc ciągłą ewolucję jakościową? Czy w ogóle można grzebać jakiś rodzaj muzyki? Historia uczy nas, że wiele kierunków muzycznych po okresie bujnego rozwoju wielkiej mody żyje sobie dalej, może skromniejszym, ale za to i godniejszym życiem, że ma wielu przysięgłych zwolenników, że wreszcie ewoluje, bo przecież tworzą ją ludzie żyjący współcześnie, w określonych warunkach społecznych i kulturowych.

Czy więc koniec ery beatu? Na pewno nie ma już tego za interesowania sprzed lat, które charakteryzowało się przede wszystkim tłumami rozwrzeszczanej młodzieży, często demolującej sale widowiskowe. Muzyka płynąca z estrady była tylko impulsem a może usprawiedliwieniem dla chuligańskich wybrków. Podsycała je — nie zdając sobie z tego sprawy — prasa, przekazująca często wiadomości o zdemolowaniu sal np. w Berlinie Zachodnim podczas koncertu Billa Haleya, w Baltimore podczas koncertu Elvisa Presleya, czy w Manchester, podczas koncertu Beatlesów, czy innych tego rodzaju wybrków.

Tego typu informacje oddziałują na naszą młodzież, widzimy to podczas meczów piłkarskich. Wystarczy, że kilka dni przed meczem Legia — Rucho podczas meczu Ajaxu w Amsterdamie kibic rzuci petardę czy pobije sędziego — rodzimy kibic nie chce pozostać w tyle.

Tak więc muzyce, umownie zwanej młodzieżową, towarzyszyła dziwna psychoza wywołana przez najbardziej natrętnych zwolenników. Tych się już muzyka ta wyrzyla.

Wyrzyla się ich też dlatego, że wzrosła jej wartość artystyczna. Jest bowiem ta muzyka wciąż żywa w swych poszukiwaniach zainteresowania nią przybrało zdrowe rozmiary, ma swoich zagorzałych i świadomych miłośników.

Nie o zmierzchn bowiem jakiegos stylu, kierunku czy rodzaju muzyki tutaj chodzi. To raczej cała nasza muzykę rytmową opanował kryzys braku nowych wykonawców.

Dopóki w szkołach muzycznych będzie pokutowała opinia, że muzyk wyedukowany w zakresie muzyki tzw. poważnej poradzi sobie z każdą muzyką i nie utworzy się odpowiednich wdziałów muzyki rozrywkowej, sztuki piosenki i estradowej — tak długo nagroda na przeróżnych przeglądach i festiwalach dawać będzie cenzus zawodowy, a my skazani będziemy na wstępowanie amatorów.

Tylko, że nasze wymagania wzrastają i dlatego pustych sal na koncertach proszę nie tłumaczyć zmierzchn muzyki beatowej lecz brakiem dobrych wykonawców — bo jeśli się nie wystarcza już tylko talent i dobre chęci.

ANDRZEJ KOSMALA

aprobowałam i zerknęłam mężowi przez ramię.

— Nie przeczucaj kartki! Tu jest coś o szynce. Może jakiś oryginalny przepis?

— Szynka z dzika, moja droga. Ale mogę ci przeczytać. „Dzik, będąc nieczem innem, jak wieprzem, urządził się tak samo, jak ten ostatni, z tą różnicą, że oprócz szynki i polędwicy, inne części nie używają się jak wieprzowina, lecz oddają się dla służby...”

— Nie bujaj, tata! — wykrzyknął Andrzej — Jak babcię Kocham! Dla służby! Faktycznie!

— Mamo, tu są przepisy na ciasto! Ojej, skonać można ze śmiechu! — pisała Anda, kartkując „Poradnik dla młodych gospodyń” z 1888 roku — Baba parzona — kwartę maki sparyć kwartą wrzącego mleka, dodać kopę żółtków... Albo baba czekoladowa — weź 60 żółtków i kwaterek czekolady mielonej... Albo może upiecemy babę łokciową ukraińską? Dwa funty migdałów...

— Mnie głowa pęka, a oni zabawiają się w najlepsze! Co mam więc przygotować na święta?

— Co tam będziesz się wysilać! Mnie wystarczy szynka i jajka z majonezem — mruknął mąż — małoja-dek.

— Gdyby tak mama upiekła cytrynowy placek ze „strupkami”, ale nie „gościowy”, tylko wysoki na dwieście centymetrów... — zaczęła przypominać się Anda.

— ...i przyrzadziła słów tych mamy sławnych rolmopsów w oliwie, to by dopiero były prawdziwe święta!

Ach, wy moje gapy kochane! Ale oczywiście zrobicie co chcecie, przecież to wy jesteście dla mnie najwazniejsi. Goście mogą poczekać.

MAGDA STRUMIAN

zerię. Poncz w szklaneczkach... Co to jest sztufada?

— Zajrzyj do słownika wyrazów obcych — burknęłam.

Ten poncz przypominał mi, że dotąd nie pomyślałam o napojach na przyjęcie. Nie postawię im przecież wyborowej, ani jarzębiaku. U Polaków są zawsze jakieś frymuśne napitki.

Przerzucam kartki poźółtkie i kruszche. „Bluszcz” jednak redagowano dla pań nie pijących, choć wszystkie przepisy kulinarne prowadziła w nim sty-

— Z książek Lucyny Cwiciakiewiczowej została po prababce tylko jedna. Ta, w której są przepisy na napoje alkoholowe. Coś dla panów. Poszukaj jakiejś nalewki.

Nawet dosyć chętnie się zgodziłam.

— Wódka bakaliowa, zwana papie-żówką. Może być oryginalna w smaku. „Weź garniec spirytusu, dodaj ro-dzenki...” Nie, to nie dla nas. Trzeba pół roku czekać, aż będzie do użycia.

— Odpada — potwierdził mi zgo-dnym chorem.

— „Ocet 50 lat trwający...” „Zna-

Przepisy pani Cwiciakiewiczowej

nna pani Cwiciakiewiczowa. Ba, na jednej stronie znajduje nawet spis jej książek:

„Koleśda dla gospodyń” — czyli kalendarz na rok 1881.

„Kurs gospodarstwa wiejskiego i miejskiego dla kobiet”.

„Jedne praktyczne przepisy konfitur, marynat, wędlin, ciast, wódek, likierów, za które autorka nagrodzona została medalem złotym na wystawie przemysłowej. (wyd. 14).

„Cokolwiek bądź chcesz wyczyścić” czyli porządki domowe.

„Nauka kwiatów bez pomocy nauczyciela” z 239 rycinami.

— Wszelchna była ta dziewiętnastowieczna dama — mruknął mój mąż z gazety.

Wyjęłam mu pismo z ręki.

komity sposób, jak zamienić skwaśniałe wino w ocet...”

— Masz szukać nalewki!

— Zaraz, kiedy to takie interesujące... Likier ananasowy...

— Jedź dalej. Ananasów nawet w puszcze nie dostanę.

— „Wódka na węgierskim winie: „Weź dwa tuty chleba świętojańskiego go...” To też odpada. Ale czekajcie...

„Ratafia na prędcie” Pół garnca spirytusu, kwartę soku wiśniowego wymieszać w gąsiorku, wsypać 20 goździków i 30 pestek wybranych z suszonych śliwek, z których samo jądro się używa. Postawić w ciepłym miejscu, za tydzień można pić”.

— Pół garnca, to dwa litry, a kwar-ta, jeden. Trzeba by tylko zmniejszyć odpowiednio proporcje — za-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Proza dobrej jakości

Mamy dobrą passę na nowości naszej rodzimej literatury. Pojawia się wiele utworów, dojrzałych artystycznie, głębokich, wypływających z szerokiej skali ludzkich doświadczeń. W ostatnich serwisach „czytelnikowskich” sporo takich pozycji.

Przeżywający okres ponownego uintensywnienia oryginalnej swej twórczości Mirosław Żuławski raczy nas to-mem wspartych o wątek psychologiczny miniatur prozatorskich — „Pisane noce”. Jest w nich wiele wdzięku, uderza swobodą w operowaniu językiem, poddawaniu go autorskiemu zamysłowi, zarazem zaś związanie literackiego zamysłu najściślej z symptomami, które w sferze nie tylko psychiki niesie w złym i w dobrym nasz czas wielkiej cywilizacji. Żuławski tropi w tym wszystkim człowieka, jego przemiany i powikłania psychiczne, desperacką walkę ale i bezradność niekiedy wobec ubocznych ale jakże groźnych niekiedy rezultatów ludzkich wysiłków. Te miniatury, zresztą nierówne w poziomie, zdarzają się bowiem i słabsze, są swoistym majstersztykiem, gdzie koncepcja poddana zostaje bez reszty pisarskiej formule.

Jakże silny, działający na wyobraźnię, jest odczynny mił Prometeusza! I jak znajdujący analogie w każdym czasie. Wnioski te i refleksje wypływają z lektury widowiska Jerzego Andrzejewskiego — „Prometeusz”, powstałego w połowie 1971 roku. Świat wierzeń antyku przejęły przez nas jako dziedzictwo szczególnej rangi, zapładnia wciąż

twórców, pomagając im określić obraz współczesnego świata. Mitologiczna toga staje się tylko narzędziem, przesłona, w tekście natomiast odnajdujemy samych siebie, nasze zwycięstwa i wątpliwości sukcesy i porażki. Jak zawsze u Andrzejewskiego, utwór jego budzi szereg wielokierunkowych refleksji, zmusza do zastanowienia, niezależnie, czy autor we wszystkim znajduje nasz akcept, czy też niekiedy sprzeciw.

Ze wzruszeniem czytałem faktologiczną opowieść (tym razem wydaną przez „Książkę i Wiedzę”) Marii Dzięgielewskiej — „Losowi na przekór”, książkę optymistyczną, choć niejeden jej strona przejmie nas smutkiem. Smutek wypływa ze współuczestnictwa w cierpieniach i trudnej walce autorki o pełny kształt człowieka, o zachowanie swej współobecności w życiu, mimo rujnującej i — zdawało by się — beznadziejnej choroby. Jest ta książka zarazem wyrazem buntu przeciw groźnemu zjawisku znieczulicy i potwierdzeniem prawdy, iż ludzie wcale nie muszą być sobie obcy i obojętni, że istnieje powszechna wspólnota, że cenne wartości etyczne potrafią być cechą najbardziej dominującą. Imponuje walka autorki z własną chorobą, z niepisany wyrok, pragnącym oddzielić ją od życia. Siłą woli przezwyciężana zostaje w mozolnym trudzie, krok po kroku, słabość fizyczna. Bunt przeciw układowi stwarzanemu przez chorobę, w połączeniu z tą wolą, prowadzi do zwycięstwa. Ale hart bohaterki nie sprostaby, być może, podjętym zamiarom, gdyby nie pomoc ludzka: sercem, życzliwością, konkretem. Nie litość, ale zrozumienie dla kalektwa, nie współczucie, ale realna pomoc. Zbliźnienie tych dwu podstaw prowadzi do zwycięstwa.

Julian Kawalec, który tak przebojowym startem zdobył pisarskie ostrogi, imponuje swą pracowitością, bardzo regularną, niemal co roku obradającą nową powieścią. I chociaż pisarz wyrwał się z ramy tematu, na różny sposób związanego z tak doskonałą i przeżyłą przezeń rolę człowieka. W powieści „Przepłyniesz rzekę...”, autor, na ile wędrówki wiejskiego chłopaka na wielką budowę — można domyślać się tu Nowej Huty, choćby sądząc z biografii autora — ukazuje z jednej strony twardą pionierskość pierwszego okresu rozbudowy przemysłu, z drugiej zaś tropi

przeobrażenia psychiczne dokonujące się w mentalności bohatera.

Ucieszyła mnie nowa powieść od dosyć dawna milczącej Wandy Karczewskiej, tak ongi blisko związanej z Poznaniem. Powieść „Głę-bokie źródła”, to bardzo waż-ka pozycja w dorobku autor-ki, może najgłębsza, najpeł-niejsza z jej powieści. Pisana w swoistej konwencji z prze-platającymi się dwoma planami, ale usiana też dodatkowymi, choć podporządkowanymi rygorystycznie ogólnej koncepcji wątkami, na domiar stanu też jakby sagę dwóch rodzin, chłopskiej i mieszczań-skiej, splecionych z sobą lo-sem.

Miłośników twórczości Kon-stantego Ildefonsa Galczyń-skiego uraduje na pewno wiadomość o nowym, bardzo estetycznym wydaniu jego poezji „Siódme niebo”. Nakład 30-tysięczny, niewątpli-wie szybko się rozejdzie... W serii natomiast „Głów wawel-skich” otrzymaliśmy tom naj-ciekawszych opowiadań An-drzeja Kijowskiego — „Oskar-żony”. Tom mieści także opo-wiadania „Pseudonimy” oraz „Szyliry”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Złota Olga



Radziecka gimnastyczka, Olga Korbut (na zdjęciu), która podczas monachijskich Igrzysk Olimpijskich zdobyła trzy złote medale i jeden srebrny, cieszy się sympatią w całym świecie. Do — jak ją nazywają — małej Olgi (1,54 m wzrostu, 38 kg wagi) mieszkającej w Grodnie, nadchodzą listy z całego świata. 17-letnia Olga Korbut jest studentką pierwszego roku historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Należy do najlepszych studentek.

Fot. — „Ogoniok”

UCZENNICZY

wiedział na własne oczy zdobywanie Poznania w 1945 roku. Radzieccy żołnierze pozwalali mu potrymać pepesze i włożyć helm na głowę. Bawił się.

Godziny poza nauką miałam zajęte bez reszty, nawet na zbiórki harcerskie nie chodziłam. Zresztą nie miałam nowego mundurka, a ze starego wyrosłam. Nadal interesowałam się sportem, sześćdziesiątkę przebiegałam w 8,6 sekundy, w dal skakałam 4,5 metra. Tylko jeden z chłopców skakał 5 metrów, ale on był o rok starszy. Na małej olimpiadzie najlepszy skok w dal dziewczynkę wynosił 4,8 metra; 60 metrów przebiegała najlepsza w 8,2 sekundy. Byłam pewna, że gdy potrenuję też osiągnę taki wynik.

Marta, moja cioteczna siostra, przystąpiła w tamtym roku do pierwszej komunii. Ciot-

ka urządziła z tej okazji wielkie przyjęcie. Ludzi zaprosili więcej niż na wesele. Jedzenia było w bród i trunków nie bra kowało; pili przeważnie miodówkę, bo wujek ma własną pasiekę. Ojciec przyszedł dopiero po obiedzie. Pić nie lubił i hałas go denerwował, ale matka prosiła żeby się nie wyłaczał od rodziny, bo babci byłoby markotnie. Ojciec nie uznawał takich tradycyjnych uroczystości, bo był niewierzący i należał do Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Nieraz opowiadał skąd wzięły się różne stare zwyczaje. Mówił nawet, że niektóre trzeba by włożyć do kultury świeckiej. Nie można wszystkiego wyrzucać, bo to jest dobro całego narodu. Matka nie zastanawiała się nad pochodzeniem zwyczajów i trzy-mała się tradycji wyniesionych ze wsi. Wybuchał stąd między

nimi niejeden spór. Byłam za zieloną, żeby osądzić po czyjej stronie ja miałam stanąć.

Dawniej mama chodziła często do kościoła i mnie też zabierała. Ojciec denerwował się tym. Nieraz wybuchł i krzyczał, że matka trzyma się kościelnej klamki. Najwięcej gryzł go, że mnie wciąga, a jego zdaniem dzieciom nie wolno wiary narzucać: gdy dorosną, same wybiorą. Mama jednak nie słuchała ojca i dowodziła, że jak ją w domu wychowali, tak i ona wychowa dzieci. Gdy podrosną mogą żyć według swej woli, ale teraz ona za nie odpowiada.

W domu było wtedy bardzo smutno. Najgorsze dni przeżyłam gdy mama mnie posłała na katechizm. Ojciec długo o tym nie wiedział, aż kiedyś się wydało. Było mi nieprzyjemnie, że kłamałam, ale co miałam robić, kiedy mama zabroniła mówić. Bała się sasiadek, które by gadały, że żyję „jak zwierzę”.

Ojciec szedł, że chcemy iść

do nieba bez niego. To bardzo mamę gryzło, dochodziło do kłótni. W końcu mama płakała i ojcu też łzy stawały w oczach. Mnie na katechizm nie ciągnęło, nie chciałam tylko, żeby chłopcy przezywali mnie baptystką, albo babraczem pisma. Chciałam też iść w procesji w białej sukience jak inne dziewczynki.

Powoli te zażarte spory uci-chły. Ojciec już z matki nie szedł, ona też do kościoła rzadziej chodziła. Zmieniła się całkiem, gdy wróciła z pielgrzymki na Jasną Górę. Bardzo jej się wszystko podobało. Ale wtedy, gdy przy graniu trąb i szłochu kobiet odstawia-no obraz, ktoś wyrzucił mamie pieniądze z torebki. Mama była bardzo zawiedziona, że ani świętość miejsca, ani uroczysta chwila nie wpłynęły na złodzieja.

Wkrótce potem mama pojechała do babci na wieś. Przywiozła trochę sera i sadzonki jakichś kwiatów. Spodziewa-

łam się, że babcia przysła „klepek” masła, ale oni wszystko mleko odstawiali do mleczarni. Sami jedli margarynę, bo chcieli budować stodołę. Ojciec był ciekawy, co na wsi słychać. Wie-dział, że w tamtych stronach poszukuje się nafty.

Nafciarze wiercili już poniżej tysiąca czterystu metrów: przebili pokład marmuru i byli znów w soli. Mówili, że jak pod solą nie będzie nafty, prze-staną szukać. Od nafciarzy całe mieszkanie pachniało naftą. Oni z powodu tego smrodu stale pili. Najczęściej upijali się winem, bo we wsi sklepu z wódką nie ma. Sklepowa sprzedawała im nawet w nocy: gdy nie sprzedawała przywozili z miasta całą skrzynię. Miejsce kobiety skarżyły się na pijaństwo, ale nic z tego nie wyszło. Tylko babcia wypędziła tego, który obdajmował pokój, bo dziad-ka rozpijał i dziewczyny na noc sprowadzał.

TADEUSZ BECELA



Zamieszczony w rubryce „Co o tym sądzicie?” felieton pt. „Z rodziną czy bez?” („Głos” z 14 bm.) wywołał znaczne zainteresowanie, czego dowodem jest kilkanaście nadesłanych na ten temat listów do redakcji. Najciekawsze z nich w fragmentach publikujemy, a wszystkim dziękujemy za podzielenie się uwagami na powyższy temat.

Z rodziną czy bez?

Autorka felietonu postawiła problem, który często jest tematem moich dyskusji z mężem. Ja wolabym spędzić te trzy tygodnie, bo tyle nam dopiero przysługuje urlopu, razem; mąż zaś twierdzi, że nawet najbardziej kochającemu się małżeństwu taka wakacyjna rozłąka wychodzi tylko na dobre. Prawda, że jesteśmy w o tyle ułatwionej sytuacji, iż nie komplikują sprawy dzieci, bo jeszcze ich nie mamy (...). Dwa razy byliśmy dotychczas razem na czasach i chociaż wakacje te nam się udały, mąż obcuje przy swoim. Jak będzie w tym roku, jeszcze nie wiem, ale urlop zaplanowaliśmy w swych zakładach pracy w jednym terminie. Zobaczymy, może jeszcze w tym roku pojedziemy razem, a w przyszłym chyba ustąpię.

Proszę nie podawać mojego nazwiska i adresu, ze względu na koleżanki.

XY
(nazwisko znane redakcji)
Poznań

Ustosunkowując się do podanego w „Głosie” pytania (...) w imieniu żony i moim odpowiedziałam, że jesteśmy za wakacjami razem. Parę razy już udało nam się spędzić urlop na czasach rodzinnych w domu wczasowym mojej firmy i zawsze było bardzo przyjemnie. Jest to też ważne ze względu na dzieci, że możemy być z nimi razem. Prawie cały zresztą dzień przebywają one wtedy pod opieką pań z działu socjalnego, które organizują im różne zajęcia i zabawy. Dlatego oboje z żoną głosujemy za wakacjami z rodziną.

STANISŁAW KĄZMIERCZAK
Poznań

Jestem mężatką od prawie piętnastu lat i tylko z początku (gdy nie było dzieci, a raz z pierwszym dzieckiem, kiedy było jeszcze małe)

byliśmy na wakacjach razem. Potem mąż zaczął jeździć motorem na ryby, a ja do rodziny na wieś. Oczywiście z dziećmi. Właściwie to nie są żadne wakacje, bo trzeba przecież pomóc przy obywateli, a czasem także w polu przy żniwach. Zresztą mąż wtedy też przyjeżdża. Tyle tylko, że dzieciaki wyhasają się do woli i mają w bród owoców. Czasem myślę, że chętnie raz bym też pojechała choćby sama bez męża gdzieś na wakacje, ale co zrobić z dziećmi (12, 7 i 3 lata), które już z góry cieszą się na lato u dziadków?

MONIKA M.
(nazwisko znane redakcji)
Kalisz

Za najbardziej udane wakacje uważamy (tzn. mój mąż także) takie, jeśli uda się dostać dwa miejsca na wczas, a chłopców ulokować na ten czas na kolonijach. Wtedy człowiek naprawdę odpoczywa i czujemy się, jak za dawnych lat (...). Osobiście uważam, że przede wszystkim dobrze jest odpocząć trochę od dzieci i chociaż tak piszę, wcale się nie uważam za wyrodną matkę (...). Nasi chłopcy też zresztą wolą jechać na kolonie. Nasi znajomi, z którymi rozmawiamy na ten temat, też uważają taki urlop za najlepszy.

ROMANA D.
(nazwisko znane redakcji)
Poznań

Od lat jeździmy razem z kolegami i naszymi rodzinami na kajakowe spływy i takie wakacje na wodzie i pod namiotami dają nam najwięcej przyjemności, odpoczynku i satysfakcji. Są tanie, dużo się zwiedzi, dzieci się uczą zaradności, samodzielności i współdziałania (...). Obecnie nasza rodzina jeździ już w dwa kajaki, tak samo zresztą, jak i pozostali dwóch kolegów. Naszym zdaniem zatem, a reprezentuję 7-kajakową flotyllę, najlepsze wczasy są rodzinne, na łonie przyrody i myślę, że

Asze dzieci, gdy dorosną i założą własne rodziny, też pozostaną wierne tej formie spędzania wakacji (...).

JAN KOZAK
Poznań

Na pytanie, postawione w felietonie pt. „Z rodziną czy bez?”, odpowiadam: z rodziną! Proszę jednak zwrócić pod uwagę tę „drobną” okoliczność, że łatwo pytać i wcale nie trudno odpowiadać, lecz znacznie trudniej zrealizować zamiar spędzenia urlopu właśnie z rodziną. No bo na urlopy z rodziną pozostają w większości miesiące wakacji szkolnych, a więc lipiec i sierpień, kiedy wszędzie w miejscach wczasowych tłok i zagęszczenie takie, że w pojedynkę trudno znaleźć miejsce, a skąd dopiero z rodziną. Kto próbował załatwić tzw. wczasy rodzinne, wie, jakie to trudne. I mimo znacznego postępu, ciągle jeszcze stosunkowo za mało miejsc dla wczasów rodzinnych. Problem leży więc nie w teoretycznych rozważaniach, czy urlop spędzić z rodziną, czy bez rodziny, lecz w stworzeniu odpowiedniej bazy na spędzenie wczasów z rodziną. Dopóki to nie nastąpi, dopóki wariant „z rodziną” pozostanie problemem, którego rozwiązania udaje się tylko szczęśliwcom albo „ustosunkowanym”.

ZYGMUNT FELIKSIASZ
Leszno

Złota „złota”... Proponuję jednak by zawsze pełna twórczych inicjatyw, Szanowna Redakcja „Głosu” wypracowała jakiś trzeci, nowy wariant, idealnego spędzenia urlopu za co już z góry składam gorące podziękowanie w imieniu własnym oraz miliona znudzonych małżeństw i narażonych na różne mrocze niebezpieczeństwa samotników.

MARIAN WIŚNIEWSKI
Poznań

Przyznam, że byłem trochę zaskoczony pytaniem, czy należy urlop spędzić z rodziną, czy bez. Nie przypuszczałem bowiem, że wyjazd na wczasy z rodziną może być w ogóle sprawą dyskusyjną (...). Współczesna wiedza o człowieku określa w sposób jednoznaczny, że więź rodzinna jest podstawowym warunkiem prawidłowego rozwoju (...). W tym świetle wydaje mi się jakimś dziwactwem zrywanie kontaktów z rodziną w tym bodajże najpiękniejszym okresie roku — urlopu wypoczynkowego.

HENRYK PUROL
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse a.u.ku. Anonimów nie pu.kujemy. Redakcja zastrzega prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

NA EKRANACH
KIN

„CZŁOWIEK STAMTAD” jest barwnym, szerokoekranowym filmem produkcji radziecko-szwedzkiej.

Jest to film historyczny, opowiada o autentycznej misji Leonida Krassina, który w roku 1920 prowadził ze szwedzkimi przemysłowcami pertraktacje w celu zakupienia dla młodego Kraju Rad tysiąca parowozów, bez których trudno byłoby odbudować radziecki transport. Jest to jednak także film bardzo współczesny pod względem stylu opowieści, sposobu wiązania politycznych i psychologicznych wątków.

Sprawa, którą w filmowej opowieści prowadził w Szwecji „człowiek stamtąd” — Wiktor Krymow (kreuje go wyborny aktor Wacław Tichonow, znany nam jako Andrzej Bołkoński z „Wojny i pokoju”) była trudna i delikatna. I chociaż szwedzcy przemysłowcy z utęsknieniem czekali na większe zamówienia od dobrze płaćących kontrahentów, to przyjęcie i zrealizowanie zamówienia „stamtąd” nie było łatwe. Nic więc dziwnego, że nie mało jest w tym filmie pełnych napięcia scen, gdy wysłannicy rządu radzieckiego napotykały na kontrakcie białej emigracji.

Film ma także niebanalny wątek miłosny, pokazany świeżo, delikatnie i przekonująco. Wielka w tym zasługa znakomitej, popularnej na całym świecie Bibi Andersson, która zagrała tu rolę Britt. Jej zaangażowanie się w niebezpieczną akcję i wielką miłość do Wiktora sprawdzają się na wet wówczas, gdy znajduje się ona wśród „ludzi stamtąd” — prostych, szczerych i zapracowanych przy budowie nowego kraju. Nie jest to jednak historia sentymalna, a nieoczekiwany finał filmu może wzbudzić refleksję, że szczęścia nie zawsze chodzą parami.

Przeciwstawienie obrazów dwu krajów, kontrastowych postaw, powiązanie wątku politycznego z lirycznym — to wszystko wypadło w tym filmie nader udanie. Także polska wersja językowa „Człowieka stamtąd” doskonale przystaje do filmowego obrazu, a Stanisław Zaczek, który użył swego głosu Wacławowi Tichonowowi, wspaniale zharmonizował się z filmową postacią, dzięki czemu zyskała ona jeszcze jeden walor znakomitego wykonawstwa. (kos)

Vilcabamba w Ekwadorze, Abchazja w ZSRR i Hunza w Pakistanie. Długowieczność, to zagadnienie, które trapi współczesnego człowieka: co zrobić, aby żyć dłużej, jak najdłużej? Jak na razie, nie ma na to recept. Ale warto wspomnieć słowa 117-letniego Gabriela Czapiana: „Aktywna praca fizyczna i umiarkowana skłonność do alkoholu i kobiet”.

PONADTO — „Życie Literackie” drukuje poradnik („Z nowych parad”) Witolda Zechentera dla młodych poetów. „Przekrój” przynosi relację prof. Adama Vetulaniego o Polakach internowanych w czasie wojny w Szwajcarii. W „Polityce” Małgorzata Szejnert pisze o życiu książek i hrabiów w Polsce Ludowej, stwierdzając, że potomkowie hetmanów, wojewodów i marszałków mieszkają w M-3, M-4, chodzą z siatkami po za kupy, jeżdżą tramwajami i od innych obywateli PRL tym się różnią, że ich dzieci w szkolnych podręcznikach historii napotykają swoje nazwiska. „Prawo i Życie” przekształcone niedawno w tygodnik omawia dalszy ciąg sprawy Gorgonowej, najgłośniejszego procesu poszlakowego międzywojennego 20-lecia; w kolejnym odcinku pt. „Ofiara, poszlaki i kara śmierci” E. Żurek zastanawia się nad tym, czy „Macocho” Istebnie zabila Lusie Zaremblankę, czy też sprawcą był ogrodnik”. Tamże artykuł na temat alkoholizmu proponujący wprowadzenie prohibicji. Z kolei Maria Osiać w reportażu „Magia złota” omawia mechanizm tworzenia się grupy przestępczej wśród sportowców-olimpijczyków i członków kadry narodowej w związku z aferą przemytniczą Stefania Bieguna.

LEKTOR

SPORT-SPORT
Drużynowe MP

Paweł Małek wygrywa z mistrzem olimpijskim

W Bydgoszczy odbyła się pierwsza runda (będzie ich w sumie cztery), drużynowych mistrzostw Polski w strzelaniu. Miła niespodzianka sprawił reprezentant poznańskiego Grunwaldu — Paweł Małek, który pokonał m. in. dwukrotnego mistrza olimpijskiego Józefa Zapędzkiego z wrocławskiego Śląska.

W tym roku walka o tytuł drużynowego mistrza Polski, rozgrywana jest nieco innym systemem niż w latach ubiegłych. Zrezygnowano z tzw. rozgrywek ligowych na korzyść turniejów, podczas których klasyfikuje się tylko dwa najlepsze pierwsze miejsca, bez względu na liczbę startujących. W ten sposób referowane są najlepsze wyniki indywidualne, a to zmusza klub do zwrócenia baczniejszej uwagi na szkolenie najlepszych zawodników, co z kolei powinno wpłynąć na podniesienie poziomu reprezentacji narodowej. W ubiegłym roku w rozgrywkach ligowych grupy A, poznański Grunwald zajął VI miejsce, za wojkowymi klubami: Śląskiem, Zawiszą i Legią oraz dwiema Gwardiami z Warszawy i Zielonej Góry.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w strzelaniu rozgrywane są w klasyfikacji generalnej, w broni długiej, krótkiej oraz indywidualnej w danej broni. Reprezentanci Grunwaldu zainaugurowali mistrzostwa zupełnie nieźle, zajmując po turnieju w Bydgoszczy II miejsce w klasyfikacji ogólnej, II w broni krótkiej i VII w długiej.

Indywidualnie najlepiej zaprezentował się Paweł Małek, który zwyciężył w strzelaniu z pistoletu dowolnego (Pd-1) do tarczy. Na 60 strzałów Małek zdobył 562 punkty. W pierwszej dwunastce z zawodników Grunwaldu znaleźli się również S. Jaworski (VII pozycja) i J. Rewicki (XII). A oto pozostałe wyniki: Kbk-5: 1. Trajda (Gwardia W-wa) 599 pkt., 7. Mikołajczak (Grunwald) — 594, 12. Pawłowski (Grunwald) 592; Ps-5 kobiet: 1. Ozysko (Gwardia Opole) 572, 6. Kosowska (Grunwald) 562; Kbk-5 kobiet: 1. Paćko (Gwardia W-wa) 594, 13. Michalak (Grunwald) 587; Pd-6: 1. Zapędzki (Śląsk) 595, 5. Kurzawski (Grunwald) 583, 7. Jaworski (Grunwald) 581; Kbk-1: 1. Trajda (Gwardia W-wa) 1162, 13. Mikołajczak (Grunwald) 1141; Kbk-6 kobiet: 1. Paćko (Gwardia W-wa) 572, 2. Pancerz (Grunwald) 572.

Niewatpliwie wyniki strzelców poznańskiego Grunwaldu byłyby lepsze, gdyby nie fatalne warunki treningowe, jakimi obecnie dysponują. Strzelnica na Szlagu jest w bardzo złym stanie. Jest wszakże nadzieja, że w niedługim czasie strzelcy Grunwaldu przeniosą się do nowego obiektu, który ma powstać na Naramowicach. Do tego jednak momentu muszą trenować na starej strzelnicy, zakładając m. in. spokój mieszkalców pobliskiego Domu Weterana. (s)

Wystartował rajd Safari

W stolicy Kenii rozpoczął się czwarty XXI samochodowy afrykański rajd Safari, uważany za najtrudniejszy z samochodowych imprez sportowych na świecie. W rajdzie startuje 89 załóg.

Ostatnie dni oczekiwania i treningu przed startem równały się wszystkim zawodnikom. Tropikalne deszcze zamieniły większość afrykańskich dróg w buszach i sawannach w nieprzejezdne grzawiska. Warunki te faworyzują kierowców afrykańskich, a zarazem zmniejszają szanse europejskich asów kierownicy.

Startują również Sobiesław Zasada i Marian Bień na Porsche Carrera.

Pierwsza część rajdu wędzie w kierunku Mombasy, a następnie na południe do Tanzanii. Najtrudniejszym odcinkiem w tym kraju będą trasy wśród gór Usambara o bok Kilimandżaro. Rajd zakończy się w poniedziałek.

dalekopisem

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ

W Piotrkowie Trybunalskim rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet. Startują reprezentacje Bułgarii, akademicka reprezentacja Francji, Polska „A” i Polska „B”.

W pierwszym meczu Polska „B” przegrała z Bułgarią 55:31 (29:37).

W drugim spotkaniu Polska „A” zwyciężyła akademicką reprezentację Francji 78:25 (33:16).

Z ANGLIEJSKICH BOISK

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo I ligi angielskiej Leeds przegrał z Manchesterem United 0:1. Manchester City pokonał Newcastle 2:0, a Tottenham — Derby 1:0.

W II lidze Cardiff zremisował z Queen's Park Rangers 0:0.

ELIMINACJE TURNIEJU UEFA

W meczu eliminacyjnym piłkarskiego turnieju UEFA juniorów Islandia pokonała Luksemburg 2:0 (2:0), i awansowała do rozgrywek finałowych.

Juniorzy Irlandii zakwalifikowali się do finału piłkarskiego turnieju UEFA po zwycięstwie w rewanżowym meczu nad Szwecją 1:0 (1:0).

PORAŻKA MŁODYCH POLSKICH RUGBYSTÓW

W stolicy Rumunii rozpoczął się finałowy turniej rugby juniorów o puchar FIRA (międzynarodowej Federacji Rugby). W pierwszym meczu obrońca pucharu — zespół Rumunii pokonał repr. Polski 28:0 (7:0). W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Francja — Maroko 58:0 (35:0), Hiszpania — NRF 11:9 (3:3), Włochy — Czechosłowacja 18:8 (3:4). (t)

Drugie zwycięstwo za oceanem

Passa zwycięstw polskich pięściarzy przebywających na turnie w USA trwa. Po wysokiej wygranej w oficjalnym meczu z USA, nasi pięściarze wystąpili w nocy ze środy na czwartek w Chicago odnosząc kolejne wysokie zwycięstwo 12:4 Stoczono tylko 8 walk bez przerwy, średniej i ciężkiej.

Przeciwnikiem naszych pięściarzy był zespół All-Star, wzmocniony w ostatniej chwili dwoma czołowymi pięściarzami kadry narodowej USA — R. Ficklingiem i D. C. Barkerem.

W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był J. Szczepański, który wysoko wypunktował R. Wajkera.

KWIECIEŃ	Anzelma, Feliksa,
21	
Sobota	
22	Wielkanoc
Niedziela	
23	Jerzego, Wojciecha
Poniedziałek	Święto: 4.38—19.04

TEATRY
SOBOTA — nieczynne.
NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”.

PONIEDZIAŁEK
POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Kopciuszek”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 17 „Czy Pacydo to Straszdyło”.

KINA
W WOJEWÓDZTWIE
SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne, niedz. i poniedz. „Ballada o Ciele Hogue'u” i „Nieznajoma z Sekwany”; Noteć: „Anatomia miłości”.
CZARNKÓW: „Lew w zimie”.
GNIEZNO Lech: „Posag księżniczki Ralu”; Polonia: „Port lotniczy”.
GOSTYŃ: „Wielka włóczega”.
JACOBIN: „Niebieski żołnierz”.
KALISZ Kosmos: „John i Mary”; Oaza: „Błędny krąg”; niedz. i poniedz. „Poszukiwany, poszukiwana”; Stylowe: „Małżeństwo”; poniedz. „Historia miłości”.
KEPNO: „Klan Sycylijskich” i „Tębauch — dziennik dra Hansa Franka”.
KŁODAWA: „Wyzwolenie” cz. IV i V.
KOŁO: „Ten okrutny, nieczyny chłopak”.
KONIN Centrum: nieczynne, niedz. i poniedz. „Gangsterski walec”; „Woda życia”; Górniki: „Tylko wtedy gdy się śmieje”; poniedz. „Dzielnicy wojak Rosso”.
KROTOSZYN: „Północ”, poniedz. „Przez pustynię”.
KORNIK: „Na krawędzi”, poniedz. „Wódz Semolow”.
LESZNO: „Lekcja odwagi”, poniedz. „Koniokradzi” i „Kłopoty z cnotą”.
MIEDZYSZÓD: „Ocalenie”, poniedz. „Małżonkowie roku II”.
NOWY TOMYŚL: „Halo Dolly”.
OBORNICKI: „Klan Sycylijskich”.
OSTRÓW Roma: sob. i niedz. „Dom państwa Borles”; sobota, niedz. i poniedz. „Dziwczyna na młotie”; poniedz. „Gangsterski walec”; Słońce: „Dziwica i Cygan”.
OSTRZESZÓW: „Wesele”, poniedz. „Czarownica z bagien”.
PILA Iskra: „Jedynym wyścigiem jest śmierć”; Koral: „Z tamtej strony teczy”; Sokół: „Wesele”, niedz. „Królowa śniegu”; niedz. i poniedz. „Tylko dla orłów”.
PLESZEŃ Hel: „Piękna nie chce milczeć”; Płomień: „Arabeska” i „Noc mewy”; poniedz. „Sto karabinów” i „Wielka nadzieja białych”.
RAWICZ: „Kopernik”.
ROGOŹNO: „Pulapka”.
RYCHTAŁ: „Pamiętnik szalonej gospodyni”; „Człowiek z M-3”.
SŁUPCA: „Harem pana Voka”.
ŚRODA: „Umieć z miłości”.
SZAMOTULY: „Tylko dla orłów”.
SREM Klubowe: „Kopernik”; Słonko: „Prywatna wojna Murphwego”; „Powrót rewolwerowca”.
TRZCIANKA: „Jeszcze słycać śpiew i rzenie koni”.
TURKÓW: „Na krawędzi” i „Bolesław Śmiały”.
WAGROWIEC: „Niedźwiedź i laleczka”.
WOLSTYŃ: „Płomień nad Adriatykiem”; „Michał Strógow — kurier carski”.
WRZESZŃ: „150 na godzinę”, poniedz. „Świadek zagnał”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
RADIO
SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Studio Młodych: — U przyjaciół — komentarz; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Przegląd muzyczny z Kielc; 9.05 Piosenki ber stów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka — słuchaczom polskim: 9.45 Poznajemy nasze pieśń i tańce ludowe; 10.08 Z nagrań S. Rachonia; 10.45 Śpiewają „Czerwone gitary”; 11 Z lubelskiej folklorystyki; 11.30 Nasz ulubiony; 12.00 Podegrodzie śpiewy; 12.30 Kone. żywe; 12.50 Rozstanie z morzem i inne melodie lat 50; 13.25 Poradnik Rolnika; 13.35 „Embarra” i inne mel. lat 60; 14 Ze świata; 14.30 Dom, który mam i inne mel. lat 70; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Przegląd muzyczny tygodnia; 15.05 Z beethovenowskiej kameralistyki; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Piosenki K. Szyboby; 16.30 Płyty z różnych stron; 17 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15 Fonoteka; 18.05 Rytm i melodia; 18.30 Jutro niedziela; 18.35 Metamorfozy muz.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrowni muzycy; 20.15 Melodie, rytmy, piosenka; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Wędrowni muzycy; 23.15 Melodie, rytmy, piosenka; 0.05 Ka-

Order Uśmiechu dla przyjaciela młodzieży

Niecodzienny to list. Widnieje pod nim kilkadziesiąt podpisów, zdradzających bliski jeszcze kontakt z kaligrafia. Nie trzeba być grafologiem, aby poznać dziecięce ręce. O co proszą? Początek listu daje odpowiedź: „My uczniowie klasy VIIIc — „Olimpijczycy” — Szkoły Podstawowej nr. 10 w Ostrowie Wlkp. w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów zwracamy się z uprzejmą prośbą o nadanie Orderu Uśmiechu ob. Józefowi Kasprzakowi zastępcy przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, najaktywniejszemu członkowi Komitetu Rozbudowy Szkoły i akcji budowy boiska”.

Uzasadniając w dalszej części swego listu prośbę dzieci kończą tak: „Nadanie ob. Józefowi Kasprzakowi Orderu Uśmiechu będzie podziękowaniem za serce i radość okazane wszystkim dzieciom, którym nasz „pan z komitetu” poświęca czas, zapał, siły i uczucie”.



Na zdjęciu: J. Kasprzak wśród młodzieży w czasie zajęć w izbie pamiętek.

zawszad o wszystkim

NOWY BLOK DLA ZAŁÓG

KALISZ. Z początkiem lipca br. przystąpi się w Kaliszu do budowy nowego bloku mieszkalnego, tzw. „plomby”, przy rogu ul. Ciasnej i pl. 1 Maja. Będzie to trzy piętrowy budynek, o kilkudziesięciu lokalach, przeznaczony dla załóg „Polo”, „Kalpo” i „Kali-melu”.

Prace przy budowie nowego obiektu prowadzone będą niejako systemem gospodarczym — ślad stosunkowo odległy termin

Kim jest „pan z Komitetu”? Odpowiedź dają nam rozmowy z dyrektorką szkoły Lucją Dąbskiewicz.

Cokolwiek dobrego powiedzieliśmy o J. Kasprzaku, to nie odda to wysiłku jaki włożył on w pracę dla dzieci — mówi nasza rozmówczyni. —



Na zdjęciu: J. Kasprzak wśród młodzieży w czasie zajęć w izbie pamiętek.

zawszad o wszystkim

AMATORZY FOTOGRAFOWANIA

OBORNICKI. Coraz wszechstronniej działający klub „Rolnika” w Ludomach (pow. obornicki) rozwija zainteresowania mieszkańców wsi i okolicy w nowym dla nich kierunku. Powołano tam bowiem do życia kółko fotograficzne, do którego zgłosiło się już kilkunastu chętnych uprawianiu po pracy czy nauce tego hobby. Dużą pomoc okazała im patronująca klubowi Gminna Spółdzielnia w Ryczywole, która zakupiła niezbędny sprzęt fotograficzny. (bop)

Motorem wszystkich jego poczynań w pracy społecznej jest troska o młodzież. Tą troską kierował się przez 23 lata sprawowania różnych funkcji w komitetach rodzicielskich kilku szkół. Zaangażowanie w sprawy młodzieży i pasja społecznej działalności kazała mu podjąć pracę przy budowie Szkoły Podstawowej nr. 4, a później nr 10, zainicjować i koordynować społeczne poczynania przy budowie sali gimnastycznej w „czwórce”, boiska sportowego przy Zasadniczej Szkole Zawodowej, zainicjować zbierkę funduszy na kupno trzech sztandarów dla oświatowskich szkół, organizować obozy, kolonie i wiele, wiele innych imprez dla młodzieży. Jeżeli szkoła nasza szczyty się osiągnięciami wychowawczymi (u nas nie ma problemu chuligaństwa), to jest w tym także nie mała zasługa J. Kasprzaka. Jest on łącznikiem pomiędzy szkołą, a rodzicami; w wypadkach szczególnie trudnych, właśnie on pomaga nawiązać kontakt z domem ucznia, swoim bezpośrednim pośrednikiem zdobywa zaufanie i serca dzieci. Nie ogranicza się tylko do prac na rzecz szkoły. Interesują go również wyniki w nauce i efekty wychowawcze. Kiedy nawet metody pedagogiczne zawodzą J. Kasprzak nie ustąpi. Także sport jest jego pasją. Wciąga do niego młodzież chroniąc ją przed złymi wpływami. To człowiek o niespożytej energii i gorącym sercu.

A co mówią dzieci? Urszula Cabuta i Miłosz Hausmann, uczniowie klasy VIIIc, nie ukrywają swego entuzjazmu. „Wystąpiliśmy o przyznanie panu Kasprzakowi Orderu Uśmiechu, aby choć w części odwdziżyć się mu za to, że jest on naszym niezawodnym przyjacielem. Z każdą sprawą możemy się do niego zwrócić, każda trudność pomoże rozwiązać. Jego obecność na koloniach czy obozie zawsze poprawia nastrój”.

— Cenię sobie bardzo opinię dzieci — mówi Józef Kasprzak. Przyznanie mi Orderu Uśmiechu jest miłym wyróżnieniem. A praca z młodzieżą, cóż, daje mi sporo satysfakcji osobistej. Cieszy i to, że zapisalem się trwale w historii szkoły i... sercach jej wychowanków. (za)

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z G. Moustaki; 8.10 O kodeksie suprakim zwanym i osobliwych przypadkach jego; 8.35 Świąteczne rytmy; 9 „Sto koni do stę brzegów” — odc. 3 pow.; 9.10 Wariacje na temat Alleluja; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.25 Kone. z bazyliki św. Piotra w Bolonii; 12.05 „Bitwa o atom” — słuchowisko; 12.30 Soul z estrady — Newport 72; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 J. S. Bach — Preludium i Fuga A-dur BWV 536 gra Anton Heiler — organy; 14.40 Muzykalny detektyw; 15.10 Dawnych wspomnień czar; 15.30 Motyw dla Salomona — rep.; 15.50 — „Wybuch” — przed mikrofonem zesp. Focus; 16.15 Listy Charlotte; 16.45 Samba? Si!; 17.05 „Sto koni do stę brzegów” — odc. 4 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Tomik poezji śpiewanej; 18 „Dom Lalki” — słuch.; 18.32 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Spotkanie na Zamku; 19.30 Z nagrań Jimi Hendrixa; 20 Kazimierskie opowieści, gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Casals i Serkin w Puerto Rico (1959 r.); 20.45 „Nareszcie coś słuchaliśmy” czyli J. Harasymowicz wspomnienia z dziełcinistwa; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Oratorium tyg. — J. F. Haendel „Mesjasz”; 22.08 Śpiewa Georges Harrison; 22.20 Logos — lamus jazzowy; 22.40 W rytmie rock and rolla; 23 Malarstwo w poezji; 23.05 Muzyka na skrzypce i organy; wyk. Devy Erlih — skrzypce i Henriette Puig-Roger — organy; 23.27 Jam session z Jimmy Smithem; 23.50 Śpiewa M. Rodowicz.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantołach; 8.35 Radioproblemy; 10 Kone. muz. popularnej; 11 Świąteczny przekładaniec; 12.05 Kone. chopinowski — R. Smendziński; 12.35 Portret słowem malowany — H. Mikolajski; 13.05 Poranek muz. operowej; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla dzieci — „Sposób na Alicyadesa”; cz. I; 16.25 Kone. chopinowski; 17.01 „Przepis na babkę”; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Zariolki”; 20.20 Mistrzowskie nagrania — mistrzowskie wykonania — cz. I; 21 Aud. dla wojska — „Świąteczne pogawarki”; 21.15 Z nagrań Wrocławskiego Zespołu „Cantores Mi-nores” — cz. II; 21.50 Z twórczości W. A. Mozarta — cz. III; 22.30 Poetycki kone. żywe; 23 G. Gould — gra VII Sonate fortep. S. Prokofiewa cz. IV; 23.20 Mel. rozrywkowe — cz. V; 23.40 Spotkanie z muzyką — cz. VI.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.10 „Przeboje, przeboje, przeboje”; 9.05 Wiosna estradowa; 10.05 „Dyngus” — aud. dla dzieci młodszych; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca (wyniki); 11 „Hejnal” — kone. rozrywkowy (cz. I); 12.15 „Hejnal” — kone. rozrywk. (cz. II); 13 Zespół Dźwięk — Mazurek opus 73; 13.30 Muzyczny turniej 4 stolic; 15 Kone. żywe; 16.05 Historia oścypka; 16.25 Świąteczna rewia rozrywk.; 17.30 Studio Młodych — Piosenka i uśmiech; 18.15 „Wesele” — kone. dla młodych nar; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.15 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 21.30 Na radiowej estradzie; 22.30 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

W Turku Zjazd kółek rolniczych

Ostatnio odbył się w Turku X Nadzwyczajny Zjazd Związku Kółek Rolniczych. 170 delegatów oceniło pracę Kółek Rolniczych w okresie ostatniego roku. KR zatrudniały 732 osoby, w tym 362 traktorzystów stałych.

Dysponowały one 487 ciągnikami, 8 kombajnami, 203 sнопowiązałkami, 355 młocarniami i innym sprzętem. Wszystkie zasadnicze wskaźniki planu zostały wykonane. W okresie

tym zwrócono szczególną uwagę na problem porządku i ładu w poszczególnych jednostkach. Zorganizowana została akcja „Porządek”.

Najlepszą Międzykółkową Bazą Maszynową okazała się baza w Piętnie. Ona też otrzymała w nagrodę puchar przechodni. Podczas zjazdu odczytano telegram od założyciela MBM Piętna, w którym donosi ona o podjęciu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Jednocześnie wzywa wszystkie jednostki KR w powiecie do dalszego współzawodnictwa.

Na uwagę zasługują także działalności oświatowa. W okresie jesienno-zimowym zorganizowano 103 kursy szkolenia ogólnoroletniczego i 22 kursy kwalifikowanego rolnika. Zespoły przysposobienia rolniczego działają w 62 wsiach i skupiają 1423 młodych rolników. (zaw)

WOSP nowy kierunek studiów

Jak co roku wiosną, młodzież — kończąca szkołę średnią — staje przed dylematem, co dalej: studia, czy praca? Nie wszyscy wiedzą, że dla maturzystów — mężczyzn — stworzony został nowy kierunek studiów — Wyższa Oficerska Szkoła Oficerów Pożarnictwa w Warszawie. Jej absolwenci po 4 latach nauki otrzymują dyplom, stwierdzający ukończenie studiów wyższych, tytuł inżyniera określonej specjalności oraz stopień oficerski w Korpusie Technicznym Pożarnictwa.

Student — podchorążowie otrzymują bezpłatne umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską, korzystają z urządzeń kulturalnych i sportowych.

Warunkiem przyjęcia jest wiek, nie przekraczający 25 lat, wolny stan, posiadanie świadectwa dojrzałości, dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje do 15 czerwca br. Dykkanat WOSP w Warszawie, ul. Słowackiego 52/54. Kandydatów obowiązują egzaminy pisemne z matematyki, fizyki, języka nowożytnego (do wyboru) oraz zaliczenie prób sprawności fizycznej.

Szczegółów dotyczących zgłoszeń udziela powiatowe i miejskie komendy straży pożarnych. (d)

Uroczysty koncert

We wtorek 24 kwietnia, o godz. 18 odbędzie się w sali PDK w Kościanie, koncert z okazji 40-lecia pracy znanego pedagoga — pianistki Izabeli Zielińskiej.

Przed koncertem wygłoszona zostanie prelekcja dr Krystyny Winowicz pt. „Aspekty wychowawcze — społeczne, muzyczne kształcenia i czynnego muzykowania w społeczeństwie kościńskim”. Koncert przygotował Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościńskiej. (ww)

PROGRAM II: 7.35 W rannych pantołach; 10 „Wielkopolska niedziela”; 11 Świąteczny kone. żywe; 12.05 Wszystko o różn... w piosence; 12.35 „Kto kradnie owoce” — opowiadanie; 13 Poranek symf. muz. polskiej; 14 „Ballady na romanse” — kabaret poetycki; 14.30 Zespół Pieśni i Tańca; 14.50 Z twórczości Rameau i Bacha; 15.30 „Sposób na Alicyadesa” — słuch.; 17 „Zamieniony pokój” — komedycja; 17.30 Z muz. klasycznej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Muzyka rozrywk.; 18.55 Teatr PR: „Menippos kosmonauta”; 20.08 „Na pół milosny” — opera; 21.40 Poznań. wiadom. sportowe; 21.50 d.c. o wieści; 23 Zespół Dźwięk — Świećta, święta i po świętach; 23.40 Populärne miniatyry kameralne.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Iwanem Rebrovem; 8.10 Przyszłość my tu no dyngus; 8.35 Świąteczne rytmy; 9 „Sto koni do stę brzegów” — pow.; 9.10 „Wariacje Golberowskie”; 10 Świąteczna ekspozycja Opusu; 10.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 10.40 Polonia śpiewa; 11 Nie ma nic; 12.05 Fiesta; 12.35 Małe konserwatorium w piosence franc.; 12.55 Nowe płyty Zespołu Fink Floyd, cz. I; 13.15 „Ja gram na mocznych strunach” — poezja; 13.40 Nowe płyty Zespołu Fink Floyd, cz. II; 14.05 Polityka i wino; 14.50 W kabarecie... bez biletu; 14.45 Znajomi z encyklopedii — rep.; 15.15 Przewodnik operowy — „Orfeusz i Eurydyka”; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Niewolnik czterech żywiołów; 16.45 „Blues we selnego dzwonu”; 17.05 „Sto koni do stę brzegów” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Śmierć Fauna”; 18.15 „Nie ma się czego wstydić — gra i śpiewa zespół Yes; 18.25 Sami tego chcieliście; 19.05 „Nedznicy” — pow.; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 W roli głównej W. Nahorny; 20.30 Autor całego świata; 20.55 Odkurzone przeboje; 21.15 Korowód taneczny; 21.45 Opera tygodnia „Lucja z Lam mermoor”; 22.08 Śpiewa Harry Belafonte; 22.15 Korowód taneczny (II); 23 Malarstwo w poezji; 23.05 Wieczorne spotkanie z Isaacem Haysem; 23.50 Śpiewa Michel Fugain.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.10 „Przeboje, przeboje, przeboje”; 9.05 Wiosna estradowa; 10.05 „Dyngus” — aud. dla dzieci młodszych; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca (wyniki); 11 „Hejnal” — kone. rozrywkowy (cz. I); 12.15 „Hejnal” — kone. rozrywk. (cz. II); 13 Zespół Dźwięk — Mazurek opus 73; 13.30 Muzyczny turniej 4 stolic; 15 Kone. żywe; 16.05 Historia oścypka; 16.25 Świąteczna rewia rozrywk.; 17.30 Studio Młodych — Piosenka i uśmiech; 18.15 „Wesele” — kone. dla młodych nar; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.15 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 21.30 Na radiowej estradzie; 22.30 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Dla Lubasza i dla siebie

Koło Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej w Lubaszku pow. Czarnkowskie organizuje prace społeczne mające zapewnić czystość i porządek na terenie obejm. placów i dróg. Już pierwsze meldunki brzmią optymistycznie. W dniach czynu wzięło udział z górą 620 osób, przepracowując 2840 godzin. Wartość wykonanej pracy przekracza kwotę 83 tys. zł.

Z zapoczątkowanych wiekszych zamierzeń warto wymienić prowadzoną również z cennymi społecznymi budowę klubu-kawiarni w Stajkowie, przygotowanie terenów pod ogródki jordanowski w Sokolowie oraz ułożenie 350 m krawężnika w Miłkowie. W Jędrzejewie wykonano drogę dojazdową oraz bieżnię dla autobusów, dorożek dzieci do miejscowej szkoły zbiorczej, a członkowie LOK przy Gminnej Spółdzielni w Lubaszku przygotowali teren pod budowę własnej strzelnicy. Ponadto wykonano wiele prac porządkowych. (za)

ODPOWIADAMY

K. P. Leszno. — W przypadku zgonu i pogrzebu siostry czy brata przysługuje panu jeden dzień wolny od pracy. Mówi o tym „Monitor Polski” nr 3 z 1968 roku poz. 22. (603)

Janusz P. Kościan. — W sprawie wszelkich opłat celnych radzi mi zwrócić się do Urzędu Cel w Poznaniu, Dworzec Towarowy, ul. Składowa 10. (549)

MUZEJA I WYSTAWY

W poniedziałki i dni poświatyczne wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, sob. i dni przedśw. zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

PRZYRODNICZEGO (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9—15, środy 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15 „Nieznane malarstwo polskie XIX i XX wieku” (do 30. IV).

ROLNICZWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 9—15, poniedziałki i środy g. 12—18, niedz. i święta g. 10—15, soboty dni przedśw. i 23. IV zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15, od 23 do 28. IV zamknięte.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

TMMP (St. Rynek 10) — g. 10—13 i 16—18, niedz. nieczynna „Exlibris” — Czesława Kelmy.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Ars Aque” — Ogólnopolska wystawa akwareli i gwaszu „Sztuka absolutu” — malarstwo J. Jękota — g. 11—18, niedz. g. 10—15.

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pośmiertna Karola Wilaka — g. 10—19, niedz. i święta g. 10—15.

WOIT (St. Rynek 77) — „Szlak Piastowski” w fotografiach J. Korwala — g. 8—20, niedz. g. 10—14 (do 31. V).

UWAGA! 22. IV wszystkie muzea zamknięte.



SOBOTA 21 IV

1 10 i 22.25 — Z cyklu: „Filmy z Greta Garbo”: „Królowa Krystyna”: 13.45 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w programie m. in. II półowa meczów piłki nożnej o Puchar Polski (ćwierćfinały): „Odra” (Wrocław) — „Górnik” (Zabrze) oraz „Sombierki” (Bytom) — „Ruch” (Chorzów); 15.40 — „Program I proponuje”; 16.05 — Program reklamowy; 16.40 — „Telefonia”; 17.40 — Spotkania z przyrodą: „Sekrety zwierząt” (kolor); 18.40 — „Pegaz” (kolor); 20.15 — „Utwory Fryderyka Chopina gra Bella Dawidowicz” (ZSR); 20.45 — Teatr Rozrywki — Henryk Sienkiewicz: „Ta trzecia”.

2 16.50, 17.10, 18, 18.45, 22 — Miniaturowe filmy z cyklu „Kosmos” (kolor); 16.55 — „Brazem plonie” Władysław Miecznik — reportaż filmowy (kolor); 17.15 — „Indzie nauki — prof. Alfred Jahn”; 17.40 — „Te Deum” — Georgesa Bizeta w wykonaniu chóru Sing-Akademie (Berlin Zachodni); Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Wrocławskiej i solistów pod dyr. Mathieu Lange; 18.05 — „Ballada o szkole” — radzieckie malarsztwo na szkole (kolor); 18.15 — „Szkice”; 18.50 — „Pol skie rzemiosło artystyczne” — reportaż (kolor); 20.15 — „Walka o Rzym” — cz. II rum.-włoskiego filmu fab. (kolor); 21.50 — „24 go dziny” (kolor); 22.05 — Arcydzieła sztuki opowiadają — Alban Berg; „Wozzek” — filmowa wersja ope ry prod. NRE. Wykonawcy: soliści i chór Państwowej Opery w Hamburgu oraz polaczone orkiestr y Filharmonii i Opery Hamburg skiej; 0.05 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 22 IV

1 9 — „Świąteczny teleranek”; 9.50 — Z serii „Świat, który nie może zginąć” — film dok. pt. „Na jeziorze Mikra Prespa”; 0.05 — IV (kolor); 10.15 — „Gdy żak Korperek w Krakowie muzykował” (kolor); 10.50 — Klub Sześciu Kon tywentów — „Trampowie”; 12 — „Spotkanie w Rothenburgu” — reportaż; 12.45 — Film muzyczny TVP — „Wesela w wsi Wilkołaz” (kolor); 13.15 — Z cyklu: „Piórkem i węglem” (kolor); 13.40 — Teatr Młodego Widza — Moller: „Szelest w Skałach”; 15 — Losowanie Totolotka; 15.15 — „Najdalej w Polsce” — reportaż; 15.50 — „Poedynek 2” — runda 3 (Tadeusz Ross i Jacek Zemanowski); 16.40 — Estrada Poetycka z cyklu: „Poezja polska” — Konstanty Ildefons Gałczyński; „Pieśni”; 16.55 — „Co jest co?” — filmowy program rozrywkowy; 17.45 — „Kryteria” — felieton Władysława Lorańczyka (kolor); 18 — PKF; 18.10 — „Tele-Echo” (kolor); 20.05 — „Wielka miłość Balzaka” — polsko-franc. film serjowy, cz. V; „Spotkanie w Sankt-Petersburgu” (kolor); 20.55 — Z cyklu: „Mistrzowie operetki” — program pt. „Jan Strauss w takcie na 3/4”; 22 — Wiadomości sportowe; 22.15 — „Rzeczne wakacje” — film fab. prod. USA.

2 14.55, 16.15, 18 — „Spotkania z pracownikami prof. Wiktora Zina”; 15.10, 16, 17.25, 20.30 i 22.20 — „Rysunek prof. Wiktora Zina”; 15 — „Palmy w Tokarni” (kolor); 15.15 — Dla dzieci — Antoine de Saint Exupéry: „Mały książę” (kolor); 16.05 — „Pisanki” — felieton filmowy (kolor); 16.55 — „Artyści świata: Artur Rubinstein, Marian Anderson, Gregor Piatkowski, Jascha Heifetz wykonują utwory Schuberta i Mendelssohna”; 17.30 — „Opowieści starych hoteli”; 18.30 — „Tęczy i śpiewa Zespół „Kraakowacy” (kolor); 18.45 — „Obwieszczenia” — program literacko-rozrywkowy; 20.05 — „Tramp” — film baletowy TV radzieckiej; 20.35 — „Księżyc” (Zdjęcia zmięślenia); 21.05 — „Walka o Rzym”; cz. II rum.-wł. filmu (kolor); 22.25 — „Trzy kwadransy perswazji” — program rozrywkowy wg opowiadania Eugena Chavette’a.

PONIEDZIAŁEK 23 IV

1 8 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.35 — „Przypomamy, radzimy...”; 8.45 — „Radar” — filmowy magazyn wojakowy; 9 — Dla dzieci — „Dyktando zwierzyńca”; 10.10 — „W starym kinie” — Jadwiga Smosarskiej — „Portret z listów”; 11.05 — „Pucherki, siu dachy i dźwięki smigające” — widowisko folklorystyczne z cyklu: „Zwycięstwa i obrzędy” (kolor); 12 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w programie m. in. me czę piłki nożnej o Puchar Polski (ćwierćfinały) II połowy: „Legia” (Warszawa) — „Zawisza” (Bydgoszcz); „Polonia” (Bytom) — GKS (Katowice); 13.40 — Dla dzie ci — Klemens Bakowski: „Tajem

nica dziadkowego skarbu”; 14.40 — „Jan Kiepura — gwiazda pierw szej wielkości” — program TV austriackiej; 15.30 — „Z kamery wśród zwierząt”; 16 — TV Teatr Muzyki — „Bachalle” (kolor); 17.05 — „Przyjaciel czy odrzuć” — film dok. (kolor); 17.50 — „Taksówkarz i gangsterzy” — franc. film fab.; 20.05 — Teatr TV — Aleksander Fredro: „Małż i żona”. Reżyseria — Bohdan Korzeniowski (kolor); 21.35 — „Nareszcie razem” — Program z udziałem Urszuli Sipin skiej i Maryli Rodowicz; 22.20 — Magazyn sportowy; 22.50 — „Gry” — film baletowy TVP (Prix Italia 1970, kolor).

2 14.55 — „Wycinki ludowe” (kolor); 15 — „Wirgiliusz” — franc. film fab.; 16.25 — „Lucjan Mianowski — grafik”; 16.30 — „Bie ślady” — reportaż filmowy z Mu zeum Czartoryskich; 16.55 — „Król heretyk” (Czas dawno minął); 17.35 — „O sztuce przedstawiania, czyli paradyksy o aktorze” — pro gram Stanisława Brejdydygana i Gustawa Holoubka (dialogi); 18.15 — „Robert Diabeł i wieszcz” — widowisko słowno-muzyczne z udziałem aktorów, śpiewaków i baletu (kolor); 20.15 — „Spotkanie ze Zbigniewem Stawickim” (Autor i jego piosenki); 20.45 — „Niko Piromaniszwilli” — film o gruzińskim malarzu samouku; 21 — „Rzeka bez powrotu” — amer. film fab. (kolor).

WTOREK 24 IV

1 10 — „Wielka miłość Balzaka” — polsko-franc. film serjowy, cz. V pt.: „Spotkanie w Sankt-Petersburgu” (kolor); 16.40 — „Te lewizja Młodych”; 18.10 — „Pro gram reklamowy”; 18.20 — „Panora ma Lubuska”; 18.30 — Film krótko metrażowy; 18.40 — Podyskuto wmy: „Mój chłopiec — moja dziewczyna” — program public.; 19.10 — „Przypomamy, radzimy...”; 20.05 — „Ujarzmienie ognia”; cz. I radz. filmu fab. (kolor); 21.25 — Z cyklu: „Przy wspólnym stole” — program pt. „Trzy ognia”; 22.05 — Studio przebojów program rozrywkowy TV NRD.

2 16.50 i 22.55 — „Slim John” — podstawowy kurs jez. ang., lekcja 18; 17.20 — „Zagrożony konty nent” (Miniatura ze świata); 17.30 — „Mój dom, Twój. Wasz, nasz” (Sztuka i druty, cz. IV); 17.45 — Nowoczesność i elegancja ze znakami „Q”. Reportaż z War szawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Cora”; 18.15 — „O miedze cały świat” — program public.; 18.45 — „Jez. rosyjski”; lekcja 29; 20.05 — „Tanzania” — TV Atlas Świata; 20.35 — „Bydgoszcz na pięciolini” — program poświęcony życiu muzycznemu Bydgoszczy; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — Scena Monodram — Kazimierz Brandys (Listy do pani Z.); „Świata krowa”; 21.25 — „Krajobrazy” — program pu blicystyczny; 21.55 — „Po kinie” — felieton filmowy Janusza Gądy; 22.25 — „Budowlanych podług pospieszny” — program public.

ŚRODA 25 IV

1 10 i 20.05 — „Ujarzmienie ognia” — cz. I radz. filmu fab. (kolor); 14 — Z cyklu: „Wybiera my zawod”; 16.40 — Dla młodych widzów: „Dahomey” — film z se ri: „Dzieci świata” (kolor); 17.05 — Dla dzieci: „Wędrowki z moim latawcem”; 17.35 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.55 — „Spa cerkiem po kinach”; 18.25 — „Te leskop”; 18.45 — Publicystyka międzynarodowa; 21.25 — „Z gracji” — ode. VII z cyklu: „Balet”; 21.55 — „Magazyn Medyczny”.

2 16.50 — „Janas Balazs” — cy gański artysta węgierski program pop-naukowy; 17.10 — „Przegląd prasy naukowo-technicznej”; 17.30 — „Indzie i sprawy”; 17.50 — „Pollena” — poradnik kosmetycz ny; 17.55 — „Świat w kamerze z sylw. reporterów”; 18.15 — „Polak nowoczesny” — program public.; 18.45 — „Jez. francuski”; lekcja 14, cz. I; 20.05 — „XIII Poznańska Wiosna Muzyczna” — odtworzenie fragmentów koncertu inauguracyj nego; 20.45 — „Estrada poetycka” (Poezja radziecka); 21.05 — „24 go dziny” (kolor); 21.15 — Teatr: Ko bra — Francis Durrbridge: „Me lissa”; 22.25 — „Twarzą w twarz”; 23.05 — „Jez. rosyjski”, powt. lekcji 29.

CZWARTEK 26 IV

1 10 — „Ujarzmienie ognia” — radz. film fab. cz. II (kolor); 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.45 — Z cyklu: „Z ludowej szkatuły”; „Pieśni krajiny gwarków”; 18.20 — „Diariusz muzyczny”; 18.40 — „Zapis pamięci” — film dok.; 19.20 — „Przypomamy, radzimy...”; 20.05 — Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia” — film pt.: „Brodne porachunki”; 20.55 — „Wiosenny raport” — program ekonomiczny; 21.25 — PKF; 21.35 — Wieczór z Jarosławem Hasińskim pt. „Zaręczyny mojej siostry”.

2 17.10 — „W Gorcach” — pol ski film dok. (kolor); 17.35 — „Parada przebojów” — czechosł. program rozrywkowy; 18.20 — „Kolorowe kloki” — program pop-naukowy (kolor); 18.50 — „Jez. angielski w nauce i technice”; lekcja 30; 20.05 — „Nieposkromio na” (La revoltosa) — widowisko słowno-muzyczne prod. hiszpań skiej (kolor); 20.40 — „Miasto na

pustyni” (Plany i życie), cz. II radz. filmu dok.; 21 — „Gustaw” — film animowany (kolor); 21.05 — „Abel, twój brat” — polski film fab. (kolor); 22.35 — „Jez. fran cuski”, powtórzenie lekcji 41, cz. I.

PIĄTEK 27 IV

1 9.05 — Film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia” film pt.: „Brodne porachunki”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Gramy o telewizor” — teleturynie; 18.15 — „Turystyka i wypoczynek”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Orbita” — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych; 20.05 — „Bez przerwówek” — śpiewa Iwa Zanicchi — włoski program rozrywk.; 20.50 — „Panorama” — tygodniowy magazyn gospodarczo-społeczno-polityczny; 21.30 — Estrada literacka — „Pisane w Ravensbrück”; 22.05 — „Dialogi historyczne”.

2 16.50 — „Śladami nowych mi gracji” — program public. z Poznania; 17.15 — Polski Film Do kumentalny; 18 — TV Uniwersytet Powszechny — „Rekonstrucja w przyszłości” — program o proble mach organizacji pracy; 18.30 — „Slim John” — kurs podstawowy jez. ang., lekcja 19; 19 — „Debiuty polskie”; 20.05 — „Interpreta cje” — Witold Gruzica z zespołem solistów Teatru Wielkiego w War szawie wykonuje suitę w dawnym stylu „Colas Breugnot” Tadeusza Bairda i mówi o interpretacji cho reograficznej; 20.30 — „Droga do gwiazd” — radz. film pop-na ukowy poświęcony problemom me dycyny kosmicznej; 20.50 — „24 go dziny” (kolor); 21 — „Klub Do brej Roboty”; 21.40 — „Szczęście Anny” — radz. film fab.; 23 — „Jez. angielski w nauce i technice” — powt. lekcji 30.

SOBOTA 28 IV

1 8.15 i 20.15 — „Sól ziemi czar nej” — polski film fab.; 15.30 — „Z koszar i poligonów”; 15.50 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.05 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.40 — Dla młodych widzów: „Bilet”; 17.30 — „Spotkanie z przyrodą”; 18 — „Program aktualny”; 22.20 — Teatr Rozrywki — Adam Asnyk: „Kome dia konkursowa”.

2 17 — „O czym innym” — prof. dr Jerzy Hryniewicz; 17.15 — „Wojskowy film dokumentalny” — program public.; 17.45 — „Młodziacy lasy” — film dok. z se ri: „Człowiek i morze” (kolor); 18.10 — Magazyn muzyczny: „Go dzina Orfeusza”, wydanie 29 (ko lor); 18.50 — „Sprechen Sie deutsch” — jez. niemiecki, lekcja 16; 20.15 — „Jazz w domu Corri”; — włoski program rozrywk.; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — Film muzyczny TVP: „Korowód”; 21.40 — „Dlaczego właśnie o ro dzinie”; 22.20 — „Eugenia Grandet”; — amer. film fab.; 23.10 — „Slim John” — kurs podst. jez. angielskiego, powt. lekcji 19; 23.40 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 29 IV

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypomamy, radzimy...”; 8.20 — „Alarm przeciwpo żarowy trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Antena”, informacje o programach telewizyjnych i radiowych; 10.35 — Z serii: „Świat, który nie może zagiąć” — film dok. TV ang. pt.: „Ogrodzienie” (kolor); 11 — „W starym kinie” — „Wczesne kome die Chaplina”; 12 — Sportowy Ma gazyn Sprawozdawczy, w tym m. in. mecze piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Gwardia” (War szawa) — „Górnik” (Zabrze); 14.15 — „Przemiany”; 14.45 — Losowa nie Totolotka; 15 — Dla młodych widzów — Finał XIV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Wspo łczesnym; 15.55 — Encyklopedia tatrzańska; 16 — Kuligiem z Barto sława nuta” (kolor); 16.25 — Ku bańskie rytmy w warszawskiej „Stodołę” (kolor); 17 — Z cyklu: „Znaki zastygania”; 17.50 — „Wilczy szaniec”; 17.55 — Estrada literacka — Jarosław Iwaszkiewicz — „Kłosa pochylone”; 18.40 — PKF; 18.50 — „Serce o zmierzchu”; 20.05 — „Wielka miłość Balzaka” — polsko-franc. film serjowy, cz. VI pt.: „Lioskoczek”; (kolor); 21.05 — „Znasz li ten kraj” — drugi pro gram z Jaszwica (kolor); 22 — Magazyn sportowy.

2 15.20 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa” — program TV NRD; 16.20 — Turniej Młodych Mistrzów Zawodu”; 17.20 — Opowieści włoskie, ode. III: „Spot kanie” — wł. film fab. (kolor); 20.05 — Alphonse Allais: „Co zro bić z wieżą Eiffla”; 20.50 — „Audience z króla Darlusa” — reportaż Franciszka Burdzo z Persepolis (kolor); 21 — „W pilnej sprawie naukowej”; „Stani sław Kallowski (z cyklu: „Wiel cy, znani i nieznani”); 21.40 — „Graj laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych w Genewie”; 22.10 — Klub Do brej Książki — dyskusja literac ka.

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20, Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w pro gramie 1 „Telewizyjny Technikum Rolnicze w piątek o godz. 12.45 i w sobotę o godz. 14.20. (b)

tki i soboty) start o godzinie 10.30 (11.55); z Rzeszowa do Poznania — 12.30 (13.55).

Z Poznania do Krakowa (w poniedziałki, środy i piątki) start o godzinie 10.30 (11.50); z Krakowa do Poznania 12.35 (13.55).

Z powyższego rozkładu lotów do stolicy poznaniacy mają tylko jedną korzyść: jeśli za śpią i spóźnią się na „Lecha”, mogą polecieć (o ile będzie jeszcze miejsce) z Ławicy na Okęcie i znaleźć się w Warszawie nawet trochę wcześniej, niż pociąg.

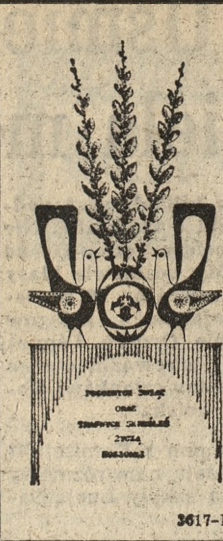
Na pewno jednak bardziej odpowiadałby nam ranny odlot z Poznania gdzieś około siódmej i następny przed południem, kiedy nie ma żadnego połączenia kolejowego ze stolicą. Krótko mówiąc, rozkład dla tej trasy stworzony został z myślą o potrzebach osób, wybierających się z Warszawy do Poznania. (z)

Od 2 maja nowy rozkład lotów

Polskie Linie Lotnicze wprowadzają z dniem 2 maja nowy rozkład połączeń powietrznych. Oto dokąd i kiedy będziemy mogli podróżować „Lotem” (w nawiasach podajemy godziny lądowania):

Z Poznania do Warszawy start codziennie oprócz niedziel o godzinie — 8.15 (9.20); 14.30 (15.35); 18.30 (19.35) Z Warszawy do Poznania — 6.35 (7.40); 8.50 (9.55); 16.50 (17.55).

Z Poznania do Rzeszowa (we wtorki, czwar-



Praca Nauka

Reparacje oddam pracę w domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42977g

Uczniów blacharskich — przyjmę. Matera — Poznań, Głogowska 50. 42847g

Szwaczka — specjalistka koszuł męskie, plinie potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43025g

Szlifierzy — poloników na stałą pracę przyjmę. Pięćdziesięciu tygodni pracy. Zgłoszenia pisemnie: „Gawianica” Poznań, Grunwaldzka 25. 43209g

Chemika młodego do galwanizacji, przyjmę. Pięćdziesięciu tygodni pracy. Zgłoszenia: „Gawianica”, Poznań, ul. Grunwaldzka 25. 43209g

Przyjmę murarzy. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43241g

Szeweów przyjmę do pracowni — obuwie konfekcyjne, damskie — bardzo dobry fachowiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43230g

Ekspedientkę do prywatnego sklepu, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43229g

Czeladnika ślusarskiego, zatrudnię. Plekary 22/23, lokal 38. 43999g

Krawcową do szycia konfekcji, potrzebna do sklepu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43015g

Tokarza młodego, przyjmę. Krzyżowa 4. 43044g

Fryzjer męski lub fryzjerką — potrzebni. Adres: Junikowa 5, 43136g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Wołyńska 40A. 43164g

Potrzebne pomoce kuchenne na sezon (Świąteczne). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43260g

Tokarz, ślusarz potrzebny. Chmielna 4. 43346g

Przyjmę zaraz 4 panie do plantacji truskawek. Wy nagrodzenie bardzo dobre. Głogowska 78 m. 30A. 43348g

Przyjmę malarza sztyndlowego. Zgłoszenia Poznań, ul. Strzelcka 34 m. 5. 43357g

Kupno Sprzedaż

Kupię silnik elektryczny 14-16 kW, 380 Volt, trójkat. Tel. 643-72. 43207g

Kupię stare kufle do piwa i inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43075g

Do przeniesienia rami — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42978g

Sprzedam skuter Peugeot. Poznań, Byczyńska 1. 43285g

Sprzedam spawarkę, prostownik 300 A, szlifierkę suportową. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43198g

Sprzedam zamrażarkę do folii 1400 W. Tel. 716-65. 42988g

Barak oszklony, ocieplony, 50 m² — sprzedam ko rzystnie. Telefon 431-10, od godz. 19-20. 43020g

Sprzedam pianino Zim mermann, zegar stolowy. Tel. 338-69. 43018g

Sprzedam telewizor kolorowy, Raduga 703 (nowy). Tel. 306-01. 43250g

Dwuwalcarę frykcyjną 400x250 mm do gumy lub tworzywa z silnikiem, wtryskarce poszloma ręczna, prasę hydrauliczną, prasę kolankową — sprzedam. Telefon 602-93. 43065g

Szczenieta rodowodowe, welsh-terrier — sprzedam. Poznań, Gwardia Ludowej 36 m. 27. Tel. 333-36. 41800g

4 foteliki stylowe, obraz haftowany sprzedam, tel. 618-61. 43265g

Sprzedam Jawę 175. Konięczy, Grochowska 46 m. 18. 43279g

Sprzedam surowiec do produkcji wistramu. Impra gnacja CHW Ratajeck, Poznań, ul. Głogowska 183 m. 9. 43312g

Samochody

Sprzedam samochód Adler, 1934 r. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43179g

Kupię natychmiast ciągnik Ursus lub Zetor, motocykl M-72, Nysę, Żukę, lub ciężarowy na spłaty (dobre warunki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43194g

Ford-Custom 6-cylindrowy 6-osobowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam 45 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43193g

Warszawę Combi, mało używaną, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 330. 43190g

Sprzedam Fiat 600. Telefonować: 468-50. 43184g

Sprzedam Skodę Octavię, Dzierżyńskiego 251 m. 15. 43232g

Wolę czarna, okazynie sprzedam. Telefon Puszczykowo 260. 43070g

Sprzedam Trabantą Com bi 601, z czerwca 1969 r., po 36 tys., z dodatkowym wyposażeniem. Tel. 405-41 — po godz. 20. 43017g

Sprzedam Warszawa 223, rok produkcji grudzień 1972. Janusz Stefanik — Gniezno, ul. Wolności 9. 43214g

Zastawę, 67 r., grafit — sprzedam. Tel. 429-78, po godz. 17. 43032g

Syrenę 104, rocznik 1971, sprzedam. Swarzędz, ul. Kościuszkii 6. 43047g

Kupię Fiat 1200, po wy padku. Tel. 741-23 — Poznań. 43120g

Skodę 1001 Combi, sprzedam, stan dobry. Swarzędz, Warszawska 7. 43162g

Fiat 850, w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 673-445, po południu. 43151g

Syrenę 103, w dobrym stanie — sprzedam. Ul. Górczowskiego 7 m. 6, tel. 62-36. 43170g

Sprzedam Syrenę 103, po 28 tys. km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43165g

Sprzedam samochód Wart burg typ S-333, stan idealny. Edward Konicki, Wawrowiec, ul. Dzierżyńskiego 9. 43268g

Warszawę M-20 w dobrym stanie kupię. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43267g

Kupię bagażówkę z takse metrem lub Żuką i tak somer do bagażówki, Rogoźno Wlkp., tel. 47. 43284g

Sprzedam Warszawa 223, rok 1971, cena 95 tys., tel. 624-82, godz. 16-22. 43294g

Konto PKO na samochód kupię, tel. 219-14. 43292g

Tanio sprzedam karose rie Warszawy M-20, uzbrow jona. Poznań, Dąbrowskiego 56 m. 6. 43202g

Sprzedam kompletne nadwozie „Mercedesa” 220 D, rok produkcji 1971 (po wypadku). Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43313g

Sprzedam Warszawa 223, mały przebieg całkowite wyposażenie taxi lub bez. Wiry, Komornicka 15. 43322g

Sprzedam Warszawa 204, Poznań, Pl. Wolności 14 m. 8A. 43328g

Volkswagena dostawczego kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43354g

Sprzedam Warburg de Lux, Ostrów Wlkp., tel. 43-49, od godz. 18-21. 42986g

● Lokale

Komfortowe mieszkanie, c. o., telefon, w Lesznie — zamienię na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42987g

Na rok poszukuję kawalerki lub podobnej. Zapła ce z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43270g

Zamienię komfortowe mieszkanie, nowe budowl nictwo Czerwonej Armii 2 pokoje, kuchnia, c.o., o pow. 49,0 m² i 100 m² na 3 pokoje, kuchnia, c.o. do II pwr. w centrum względnie okolicie ul. Świerzyńskiego, Gro chowska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43255g

Dwa piękne spółdzielcze mieszkania blisko centrum, luksusowe, dwupoko jowe, 53 m² oraz jedno-pokojowe 41 m² — zamie nienie na komfortowe dwu-pokojowe lub trzypokojowe M-4, najchętniej Stare Miasto, Gródziec. Możliwość odrębnej za miany mieszkania dwupoko jowego, na mniejsze me trażowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42879g

Pan poszukuje pokoju je dnoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43171g

Koszalin! Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42406gpr.

Państwowe przedsiębiorstwo

POS

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„XX-LECIA PRL” w POZNANIU
ul. Sowińskiego 29, barak 14
wydzierżawi na terenie m. Poznania
POMIESZCZENIA
nadające się na magazyny surowców
o powierzchni 50—100 m²
Oferty należy składać w biurze Zarządu —
adres j. w., tel. 679-043. 3398-K1

Praca • Nauka
Przyjmę młodą opiekunkę
do 12 dzieci — chętnie z
prowincją — możliwość
dla Maniesty Lipowej
4 m. 6. 43372g
panie znające pracę w o-
grodnictwie warzywni-
czym, przyjmę. Ul. Wie-
prawska 21. 43362g
Spawacza z uprawnieniami
przyjmę, może być
emeryt. Warsztat mecha-
niczny, Poznań, Dąbrow-
skiego 175. 43396g

Samochody
Kupię Stara 25. Tel. 426-09
43366g
Okazyjnie sprzedam Volks-
wagena 1500 A, robionego
na zamówienie. Telefon
477-68. 43377g
Sprzedam Wolgę, po re-
moncie kapitalnym. Wia-
domość: tel. Tarnowo
Podgórne 27. 43394g

Kupno • Sprzedaz
Kupię zakład fryzjerski.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43037g.
Szablę polską lub inną,
lancę ułanów, wszelkie
pamiątki wojskowe przed
wojenne, odznaczania,
czapki itd. stara broń róż-
na, kupię. Dokładne ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 43049g.

Lokale
Student fizyki poszukuje
zazwyczaj pokoju w centrum.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 42989g.
Kto wynajmie pokój mo-
demu małżeństwu, możli-
wie w centrum. Telefon
599-47. 42997g

Nieruchomości
Wynajmę pokój małżeń-
stwa bezdzietnemu. Bru-
na 54. 42966g
Nowe mieszkanie M-4,
trzykondygnacyjne, Ra-
taje — zamienię na rów-
norzędne lub podobne
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
42971g.

Własności
Kwaterunkowe, 3,5-poko-
jowe, stare budownictwo,
telefon — zamienię na
dwa mniejsze samodzielne.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43255g.
Oddam ładny, niekrepu-
jący pokój. Krolewskiego
52, przedłużenie Sosnowej.
43217g

Własności
Wezmę w dzierżawę mie-
szkanie 2-pokojowe, kuch-
nia, samodzielne, na rok.
Płatne z góry. Najchęt-
niej Luboń. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43091g.
Kupię lub wydzierżawię
własnościowe mieszkanie
w Poznaniu, 3 pokoje. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43393g.

Własności
Mieszkanie, nowe budow-
nictwo, 1 pokój z kuch-
nią, c. o., Grunwald —
zamienię na 3 pokoje, no-
we budownictwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43427g.

Nieruchomości
Nowa lakiernia samocho-
dowa czynna z budyn-
kiem mieszkalnym prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
43276g.
Sprzedam willę jednorod-
zinną z garażem i ogro-
dem w Obornikach Wlkp.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43321g.

Własności
Zawieszenie górne, dolne
na łożyskach, przeguby
półosi do Syreny, po ce-
nach hurtowych — dostar-
cza Warszawa, Poznań, Ko-
sielna 58a. 42416g
Volkswagen furgon 1500,
65 rok, 78.000 zł — prze-
dam. Parking, ul. Strze-
lecka, tel. 526-44, godz. 16
— 18. 41911g

Własności
Sprzedam samochód Wart-
burg 353, rocznik 1972. A-
dres wskazuje „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40246g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
18 kwietnia 1973 r. zmarł po długiej i ciężkiej
chorobie opatrzony Sakramentami
św., przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, tro-
ski ojciec, teść, dziadek i pradiadek
ANTONI LEWICKI
b. powstaniec wielkopolski odznaczony Wielko-
polskim Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
W smutku pogrążona
RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 kwietnia
1973 r. o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Za-
bikowie.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Luboń, Waryńskiego 18. 43342g

JÓZEF OGRABEK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 21 kwietnia
1973 r. o godz. 9.40, na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.
Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
oraz pracownicy
Budowlanej Spółdzielni Pracy
Im. 25-lecia PRL w Poznaniu.
3699-K1

MIECZYŚLAW HADYŃSKI
W Zmarłym straciłmy nie tylko wybitnie
sumiennego pracownika ale również nieodża-
łowanego i wyjątkowo szlachetnego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1973 r.
o godz. 11.55, na cmentarzu na Junikowie.
Żegnając Go z głębokim żalem — składamy
Rodzinie Zmarłego wyrazy jak najserdeczniej-
szego współczucia.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga
ZPO „Modena” w Poznaniu.
3688-K1

WOJCIECH CZAPLICKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 11, na cmentarzu na Miło-
stowie.
Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 86 m. 2. 43408g

MARIA DEMSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 12, na cmentarzu na Miło-
stowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Ratajczaka 32 m. 5. 43422g

MARIA BERNSDORFF
najdroższa matka, najtrościwsza babunia
odeszła od nas dnia 19 kwietnia 1973 r. opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 78.
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r.
o godz. 12.15, na cmentarzu junikowskim.
Z głębokim smutkiem
syn, synowa, wnuki i rodzina
Luboń 3 k/Poznań, ul. Zabikowska 62/F m. 8.
43434g

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat”
w Poznaniu, ul. Drużynowa 1
odstąpi
2 nowe wagi wozowe
o nośności 15 ton.
Bliższych informacji udzieli
Dział Techniczny, telefon 200-91.
2916-K1

Lokale
Student fizyki poszukuje
zazwyczaj pokoju w centrum.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 42989g.
Kto wynajmie pokój mo-
demu małżeństwu, możli-
wie w centrum. Telefon
599-47. 42997g

Nieruchomości
Wynajmę pokój małżeń-
stwa bezdzietnemu. Bru-
na 54. 42966g
Nowe mieszkanie M-4,
trzykondygnacyjne, Ra-
taje — zamienię na rów-
norzędne lub podobne
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
42971g.

Własności
Kwaterunkowe, 3,5-poko-
jowe, stare budownictwo,
telefon — zamienię na
dwa mniejsze samodzielne.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43255g.
Oddam ładny, niekrepu-
jący pokój. Krolewskiego
52, przedłużenie Sosnowej.
43217g

Własności
Wezmę w dzierżawę mie-
szkanie 2-pokojowe, kuch-
nia, samodzielne, na rok.
Płatne z góry. Najchęt-
niej Luboń. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43091g.
Kupię lub wydzierżawię
własnościowe mieszkanie
w Poznaniu, 3 pokoje. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43393g.

Własności
Mieszkanie, nowe budow-
nictwo, 1 pokój z kuch-
nią, c. o., Grunwald —
zamienię na 3 pokoje, no-
we budownictwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43427g.

Nieruchomości
Nowa lakiernia samocho-
dowa czynna z budyn-
kiem mieszkalnym prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
43276g.
Sprzedam willę jednorod-
zinną z garażem i ogro-
dem w Obornikach Wlkp.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43321g.

Własności
Zawieszenie górne, dolne
na łożyskach, przeguby
półosi do Syreny, po ce-
nach hurtowych — dostar-
cza Warszawa, Poznań, Ko-
sielna 58a. 42416g
Volkswagen furgon 1500,
65 rok, 78.000 zł — prze-
dam. Parking, ul. Strze-
lecka, tel. 526-44, godz. 16
— 18. 41911g

Własności
Sprzedam samochód Wart-
burg 353, rocznik 1972. A-
dres wskazuje „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40246g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
18 kwietnia 1973 r. zmarł po długiej i ciężkiej
chorobie opatrzony Sakramentami
św., przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, tro-
ski ojciec, teść, dziadek i pradiadek
mgr inż. JAN KOWALESKI
Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego
nastąpiło w dniu 20 kwietnia 1973 r. Cerkiew
pow. Radom.
o czym zawiadamia w głębokim bólu pogrążona
ZONA
43330g

LEONIA RAKOWSKA
z domu Filipiak
o czym z żalem zawiadamiają
synowie, synowe i wnuki
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r.
o godz. 15, na cmentarzu winiarskim przy
ul. Piłkowskiej.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 43380g

KATARZYNA WOJCIECHOWSKA
z domu Kamińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1973 r.
o godz. 13.30, na cmentarzu w Stęszewie, pow.
Poznań.
W smutku pogrążona
RODZINA
43386g

STEFAN WYSZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1973 r.
o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Mosinie.
O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają
żona z dziećmi, brat i siostry
Mosina, Kasprowieca 9. 43458g

MARIA BERNSDORFF
najdroższa matka, najtrościwsza babunia
odeszła od nas dnia 19 kwietnia 1973 r. opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 78.
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r.
o godz. 12.15, na cmentarzu junikowskim.
Z głębokim smutkiem
syn, synowa, wnuki i rodzina
Luboń 3 k/Poznań, ul. Zabikowska 62/F m. 8.
43434g

WŁADYSŁAW SZARZYŃSKIEGO
najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim
Przyjaciółom. Kolegom braci kominiarskiej.
PZW, DRN Poznań — Włda i życzliwym Zna-
jomym, za współczucie, złożone wieńce i kwia-
ty oraz udział w pogrzebie mego kochanego
męża, śp.

TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

EDMUNDA KARASKIEWICZA
z głębi serca płynące podziękowanie
składają
córka i syn
43272g

OPERETKA POZNAŃSKA
zakupi
gramofon z tubą (grający)
Zgłoszenia z podaniem ceny kierować pod
adresem Operetka Poznańska, ul. Niezłom-
nych 1a lub tel. 546-69 w godz. od 8—14.
3036-K1

Zguby • Różne
18 bm. pozostawiono (pra-
wodopodobnie w Samie lub
Kwiatkarni) na Osiedlu
Pławowskim, walizkę
maszynę do pisania —
„Erika”. Znalazca proszo-
ny o zwrot za wynagro-
dzeniem. Osiedle Pławow-
skie 49 m. 27. 43415g
Czternastego bm. zaginął
piesek kundel szaro-bury,
nózki krótkie, możliwie
kieruje się do Puszczy-
kówek, wysokie wynagro-
dzenie. Tel. 462-85 lub
474-99. 43418g

Własności
W Kiekrzu, sprzedam pół
domu bliźniaczego, w sta-
nie surowym, z ogrodem.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43137g.
Tanie sprzedam willę w
stanie surowym. Poznań-
Świerczewo, tel. 535-60,
w godz. 8—18 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43160g.

Własności
Pół willi przy Kasztelań-
skiej, sprzedam, cena
950.000.—, Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 42135g
Wytaj, zachowaj! Masz
klopoty z włosami, zgłoś
się do gabinetu kosmety-
cznego — Poznań, Orzesz-
kowej 3a. 41242g

Własności
Przyjmę współnika na
taksówkę i sprzedam tak-
sometr. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 42973g
W Puszczykowie, nowy
warsztat lub części, od-
dam w dzierżawę na usłu-
gi. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 42919g.

Własności
Pomieszczenie na warsz-
tat, powierzchnia 30 m² —
oddam, Stare Miasto. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43026g.

Własności
Wykonam tynki wew-
ne, tel. 316-10, od
godz. 20—21. 43299g
Wykonuję wszelkie prace
wyobliarskie (dryklerskie).
Tel. 530-35. 39146g

Własności
Mam użytkowy lokal 25
m², przyjmę współnika
(współniczkę), galanterij-
nika, zabawkarza albo
mechanika itp. Warunek
rzetelności. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
41987g.

Własności
Żyrandole, lampy, kinkiety,
lustra — metaloplasty-
ka. Warsztat — Roosevelt-
ta 12, przeniesiony na
Marcelińską — narożnik
Skarbka. 43190g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
STANISŁAWA SOCHA
z domu Książkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 kwietnia
1973 r. o godz. 11.40, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Mostowa 15 m. 5. 43416g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
ANNA CZEKAŁA
I voto Bartkowiak
z domu Kluczyńska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 roku, o godz. 12.30, na cmentarzu junikow-
skim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Poznańska 25 m. 4. 43395g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
STANISŁAWA DEGLER
z domu Burzyńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1973 r.
o godz. 14, na cmentarzu w Inowrocławiu.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
Inowrocław, Król. Jadwigi 46 m. 11. 43431g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Pracownicy poszukiwani
Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ulica
Dąbrowskiego 97 E — zatrudni natychmiast każdą
kobietę
INWALIDÓW gr. I, II, III, przy nawijaniu cewek
w pełnym wymiarze godzin.
Praca akordowa dwuzmianowa.
Płaca wg obowiązującego układu zbiorowego.
Zgłoszenia w dziale kadr przy ul. Dąbrowskiego 97E
godz. 7.30—11. 3030-K1

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Własności
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 kwietnia 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie żona, nasza najtrościwsza matka,
teściowa, babcia i prababcia, śp.
TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwiet-
nia 1973 r. o godz. 18.05, na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Pozłomo: 1. zamiast posagu — „PZU na ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci, 5. miasto z Uniwersytetem Jagiellońskim, 8. znany kolarz polski, 10. twierdzenie przyjmowane bezkrytycznie, 11. karczmę, 12. torby z płótna, 13. rodzaj szala futrzanego, 16. lekkie, długie sanie syberyjskie, 18. sabskie bóstwo księżycy, 20. żaglowiec handlowy, 21. gęba, 23. z białym tworzywo, 26. miasto w zach. Rumunii, 28. szeroka, piękna ulica miasta, 29. nie-dobór w kasie, 33. góry w Bir-mie, 34. bóg ciemności i kłamstwa, 35. italska bogini lasów i zwierząt, 36. wzorec miar, 37. metalu, reagując z wodą da zasadę, a niemetalu — kwas.

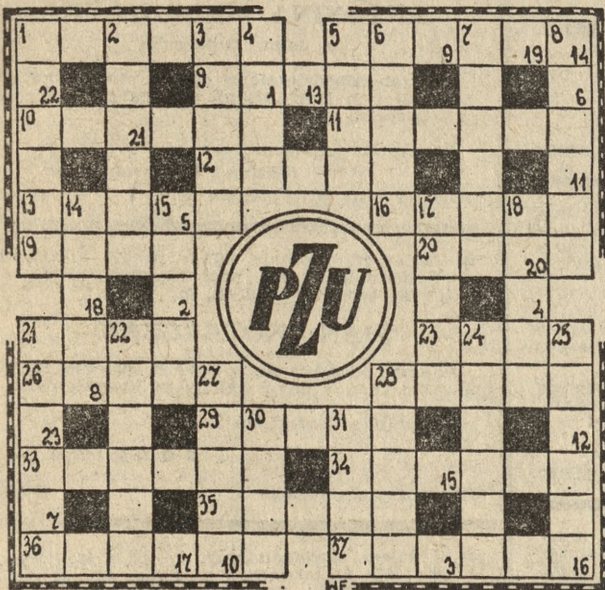
Pionowo: 1. rzadziej: malarz, 2. mnóstwo, rzęsa, 3. prawy do pływ górnej Wisły, 4. samochód, 5. część spodni, 6. doradca religijny, 7. trucizna do zatrucia strzał, 8. komunizm, 14. człowiek ciężko myślący, 15. brat Rebeki i wuj Jakuba, 17. miasto na pnie od Tarkwy (Ghana), 18. pas z kieszeniami na pieniądze, 21. opera R. Leoncavallo, 22. ubiór nocny, 24. jeden z prezydentów USA, 25. żyje pod korą, 27. napisal „Kakao”, 28. jeden z szyi kobiecej, 30. dzielnica Warszawy, 31. kra-wędz, brzeg.

Litery z krótkich ponumerowa-nych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako roz-wiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-3-7-4-3-8-6-3-4-9-10-5-9-11-12-4-3-8-6-9-13-4-6-3-7-6-11-10-8-6-3-4-14-15-16-17-3-7-3-8-8-9-5-10-12-10-7-12-10-13-4-6-7-19-14-13-17-9-20-14-3-21-10-13-4-6-3-7-16-9-5-9-18-6-22-11-9-23-7-6-3-6-16-10-12-4-15-20-11-9-23-7-6-3-4-11-3-21-10-1-2-3-4-5-6-3-7-4-3-8-6-9.

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali poprawne hasło rozlo-sujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez PZU.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 16” prosimy przysyłać do 27. IV br. pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Każdy przezorny ubezpie-cza swój pojazd od auto-casco w PZU”.

Bony towarowe wartości 100 zł wylosowały następujące osoby:

1. Pelagia Kaniowska — Jarocin, ul. 1 Maja 6,
2. Ewa Adamska — Poznań, Kolejowa 46,
3. Wanda Jakubiak — Elk, ul. Chopina 3/9,
4. Bożena Kasprzyk — Poznań, Przybylskiego 10,
5. Marian Cwojdzinski — Poznań, Rybaki 16/3.

Nagrody wysłamy pocztą.

Z anegdot tureckich

Komu wierzyć?

Pewnego dnia sąsiad chciał pożyczyć od Hodży osła.

— Nie ma — burknął Hodża.

W tym momencie zam-knięty osioł zaczął ryczeć.

— Jak to, efendi — po-wiedział sąsiad — mówisz, że osła nie ma, a on tym-czasem głosem daje znać o sobie.

— O, Allah, Allah! — od-rzekł Hodża, kiwając głow-ą. — Jaki z ciebie dziw-ny człowiek. Wierzysz temu, co mówi osioł, a temu, co mówię ja, starzec z siwą brodą, nie wierzysz!

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Prototyp bohatera powieści „Mandaryni” pi-sarki Simone Beauvoir, 2. Dr W. Diehl, 3. Wacław Rzewu-ski, 4. Postać Ed-gara Sylvera z powieści „Sława i chwała” Jak-śława Iwaszkie-wicza, 5. Pierwo-wzór postaci Pa-na Młodego w „Weselu” Wys-łanckiego, 6. Prototyp postaci Fanfalonego w u-tworze J. Słowac-kiego, 7. Gene-rat Goltz w po-wieści E. Heming-waysa „Kochał-bym cię, dzwon”, 8. Ma-rynarz Aleksan-der Selkirk, 9. Okładowa Rodkie-wiczowa — pierw-sza żona Stefana Żeromskiego.

To już było coś. Zaproszenia sypały się jak z rękawa, ścisła-tem ciągle dłonie różnych dostoj-ników, zaczęła mnie interesować zagranica. Arseniał wypowiadzi-wzbogaciłem o szereg terminów, bez których trudno sobie wyobra-zić egzystencję młodego poety: znalazł się więc w nim Levi-Strauss, strukturalizm, Huizinga, szum informacyjny, behawioryzm (nie mylić z bhp!), sensualizm, Joyce i swobodny potok świadomości.

Godziwą egzystencję zapewni-ły mi liczne wieczory autorskie, nagrody i subwencje rad naro-dowych. Ścianę mego skromne-go pokoiku pokryły kolorowe dyplomy, pierścienie, lampki oór-nicze, peleryny i wawrzyny. Peł-nia życia!

Nastąpił jednak moment nie-przewidywany: Wydawnictwo „Przełom” zwróciło się do mnie z propozycją wydania zbioru wierszy.

Jako żywo, tego się nie spo-dziewałem, ponieważ program mój pisał wierszy w ogóle nie przewidywał: safianowa łeczka z napisem „Dzieła zebrane” była niepokojąco pusta, a nośnikiem li tylko w celach reprezentacyj-nych. Należało jednak wybrnąć jakoś z tej opresji, wydawca na-legał o przedstawienie choćby kilku utworów na próbę.

Siedziałem zaszepiony w restau-racji „Złoty Jeleń”, dopijając pienistego fulla, kiedy wzrok mój padł na jadalnię, oprawioną w safianową skórę. Skojarzenie z „Dziela mi zebrałymi” było już odruchem automatycznym. Na ozdóbnej serwelce zacząłem pi-sać pierwszy wiersz w swym ży-ciu:

zupa grochowa
dwa pięćdziesiąt
rosół z makaronem
cztery złote
bulion
z
paluszkami
dwa

kotlet panierowany

osiemnaście

stek

dwadzieścia

flaki

osiem trzydzieści

na żądanie konsumenta

podajemy dodatki

książka życzeń

w bufecie

szef kuchni

Rypala Franciszek

Zyczymy smacznego.

Utwór zatytułowałem „Gene-zis” i wysłałem na „Turniej Jed-nego Wiersza” w Wadowicach, przedstawiając go uprzednio wydawcy.

Otrzymałem oczywiście pierw-szą nagrodę, za uzyskanie hono-rarium założyłem w domu bufet z książką żądań. Komu to się wszystko nie podoba, może się do niej wpisać.

Zgadywanka literacka

Prototypy

Są w literaturze utwory, któ-rych bohaterowie stanowią przejrzystą aluzję do żyjących, mniej lub bardziej głośnych po-staci. Utwory takie osiągają przez to pewien stopień dodat-kowej atrakcyjności: albowiem pierwowzór jest tak znany, że li-teracka fantazja na jego temat bu-dzi ogólną sensację, albo na od-wrót — słynna staje się stworzo-na przez pisarza postać i wtedy fakt, że miała ona autentyczny pierwowzór, jest miłą niespo-dzianką.

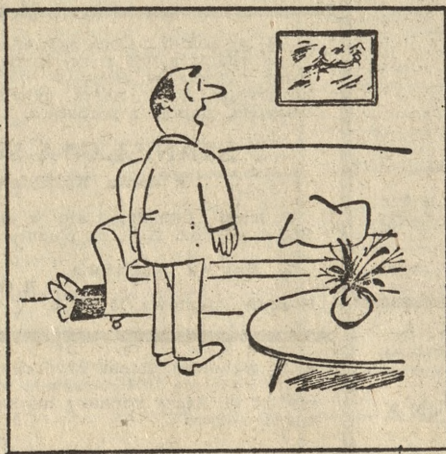
W jakim utworze zostały od-tworzone, lub też kto był proto-typem następujących postaci:

1. Jean Paul Sartre
2. Chłopiec z Salskich Stępów
3. Farys z poematu Mickiewicza
4. Karol Szymanowski
5. Lucjan Rydel
6. Zygmunt Krasiński
7. Walter Świerczewski
8. Robinson Kruzo
9. Madzia Brzeska

Zastanów się — spróbuj odpo-wiedzieć, a następnie poszukej — dla sprawdzenia swoich wia-domości — rozwiązania na tej stronie.

ACH, TE ŚWIĘTA!

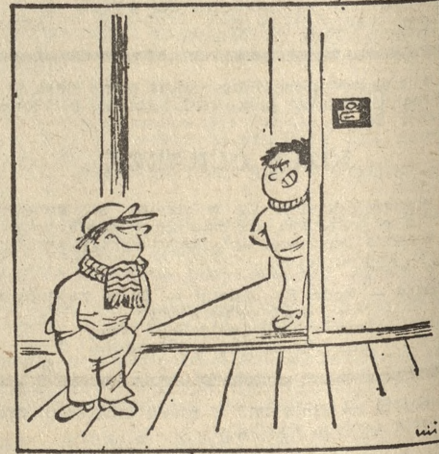
Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Czy jesteś pewna, że wszyscy goście — wyszli od nas w drugie święto!



— Można wiedzieć, w których „Delikate-sach” kupiłeś te figi!



— Jeszcze muszę być grzeczny, ale niech tylko przejdą te święta, to się z tobą porachuję!



— Chciałabym ci dać z okazji świąt wspaniały prezent. Ile mi na niego dasz pieniędzy!



— Pragnę dla żony kupić jakiś wiosenny kapelus — ona ma 38 numer głowy...